Mikołowskie Zeszyty Historyczne

Zeszyt nr

3

Mikołów 2016

Mikołowskie Zeszyty Historyczne

ZESPÓŁ
Redakcja: Iwona Kurdziel-Drzewiecka
Konsultacja naukowa: dr Bronisława Jeske-Cybulska,
dr Grzegorz Bębnik, Lucjan Smolorz

Projekt wnętrza i skład: Magdalena Alszer
Projekt okładki: Profesja.eu – Agata Majzel-Gizdoń

Zdjęcie kościoła św. Jana w Mikołowie na pierwszej stronie okładki
oraz fragment pocztówki na ostatniej stronie
pochodzą z kolekcji Piotra Grodeckiego.
Oba zdjęcia wykonano na początku XX wieku.

Publikacja współfinansowana ze środków gminy Mikołów
w ramach zadania publicznego „Mikołów – niezapomniana historia".

MIKOŁÓW
ogród życia

© Copyright by Mikołowskie Towarzystwo Historyczne, 2016

ISSN 2353-5911

Wydawca:
Mikołowskie Towarzystwo Historyczne
www.mth.org.pl
e-mail: biuro@mth.org.pl

Wydanie pierwsze

Druk:
D&D Sp. z o.o.
ul. Moniuszki 6, 44-100 Gliwice

SPIS TREŚCI

Kronika kościoła ewangelickiego w Mikołowie / **5**

Wprowadzenie *Iwona Kurdziel-Drzewiecka* / **7**
Materiały źródłowe i podstawa edycji / **8**
Nota wydawnicza / **10**
Komentarz historyczny *Barbara Sznober* / **11**
Kronika kościoła ewangelickiego w Mikołowie / **17**

Barbara Sznober Pastor Wilhelm Lemon / **43**

Grzegorz Bębnik Gustaw Adolf Leder – proboszcz trochę zapomniany / **53**

Piotr Grodecki Hermann Mondro / **63**

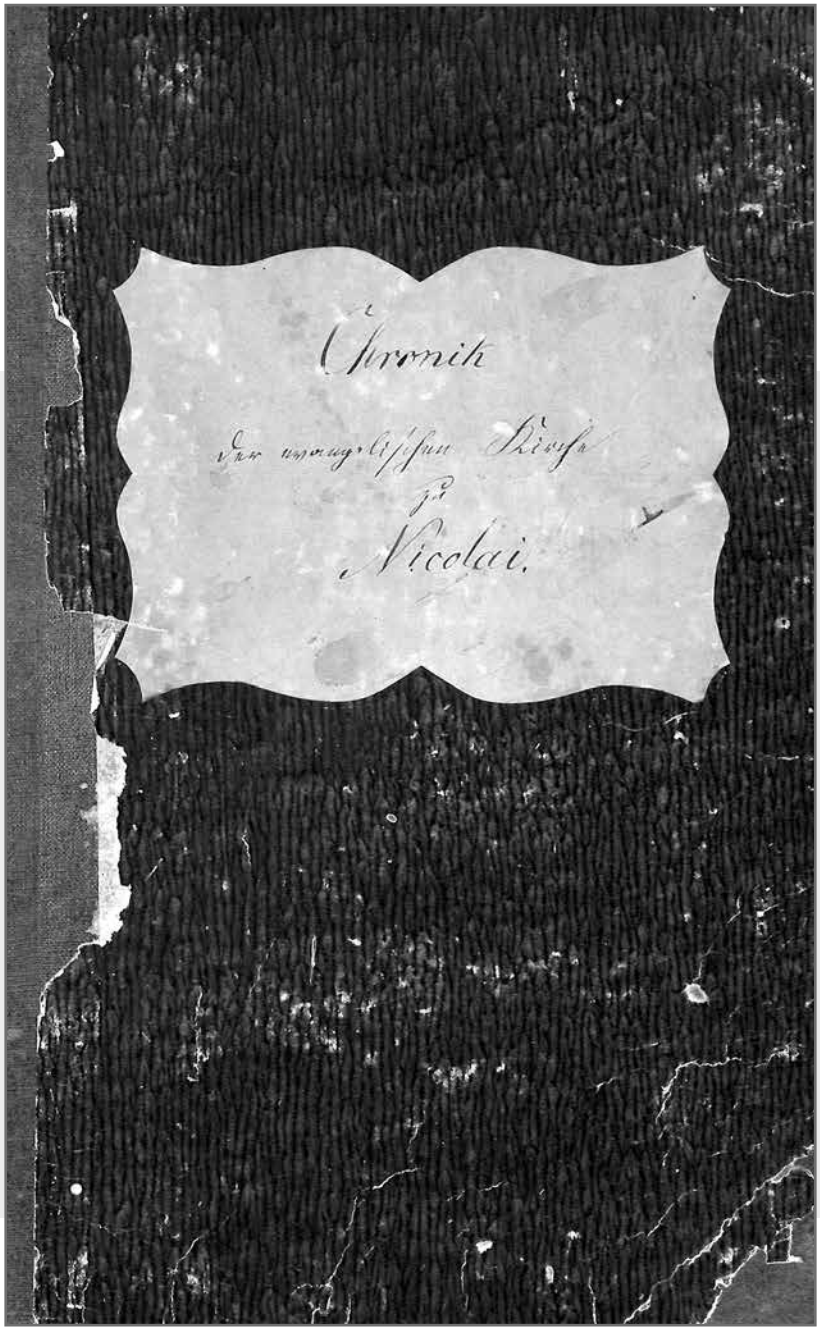

Okładka Kroniki kościoła ewangelickiego w Mikołowie.
Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie

KRONIKA KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO W MIKOŁOWIE

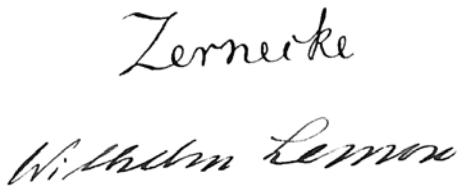

Iwona Kurdziel-Drzewiecka

WPROWADZENIE

do *Kroniki kościoła ewangelickiego w Mikołowie* Friedricha Augusta Zernecke i Wilhelma Lemona w tłumaczeniu Jana Karpeckiego

Kronika kościoła ewangelickiego w Mikołowie (Chronik der evangelischen Kirche zu Nicolai) jest dokumentem wyjątkowym – to pół wieku historii mikołowskiego zboru spisywanej rok po roku przez tutejszych pastorów. Dziś ukazuje się jako kolejna edycja źródłowa przygotowana przez Mikołowskie Towarzystwo Historyczne – po *Przeżyciach we wrześniu 1939* Konstantego Prusa, które opublikowaliśmy w 2014 roku. Wydanie kroniki zbiega się z jubileuszem 500 lat Reformacji i w tym szczególnym czasie przypomina historię mikołowskich ewangelików i dzieje ich drugiej parafii, która istnieje w Mikołowie po dziś dzień. Kronika, spisana po niemiecku przez księży Friedricha Augusta Zernecke i Wilhelma B. Lemona, ukazuje się w tłumaczeniu księdza Jana Karpeckiego.

Ksiądz Zernecke opisał w kronice wydarzenia z lat 1854–1863, czyli od momentu objęcia przez siebie parafii do czasu rezygnacji z funkcji proboszcza i wyjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zawdzięczamy mu informacje o powstaniu drugiej parafii ewangelickiej w Mikołowie oraz bardzo obszerne zapisy dotyczące najważniejszych wydarzeń w historii zboru – położenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła św. Jana w dniu 14 czerwca 1860 roku i konsekracji świątyni 29 października 1861 roku.

Po odejściu księdza Zernecke historię parafii spisywał kolejny jej kronikarz, ksiądz Lemon, mikołowski proboszcz w latach 1864–1906. Ten zasłużony dla tutejszego zboru duchowny pozostawił na kartach kroniki zapisy z każdego roku swego urzędowania dotyczące wydarzeń związanych z parafią, zmianami w radzie kościelnej, odejściami i zgonami ważnych dla zboru osób, inwestycjami, a także zdarzeniami z życia rodziny książąt pszczyńskich, którzy byli patronami mikołowskiej parafii. Charakter pisma księdza Lemona jest jednak tak nieczytelny, że wiele zamieszczonych przez niego wpisów – zwłaszcza z ostatnich lat jego życia – nie zostało przetłumaczonych przez księdza Karpeckiego i prawdopodobnie nigdy nie będzie już odczytanych.

Ksiądz Jan Karpecki – który w 1945 r. został administratorem parafii mikołowskiej, a od 1953 do 1978 roku był jej proboszczem – przełożył kronikę na język polski. Przetłumaczony tekst włączył do własnej *Kroniki zborów: Mikołowa, Orzesza, Warszowic i Żor od r. 1945*. Wbrew temu, co sugeruje tytuł, ksiądz Karpecki opisał w niej także historię pierwszej parafii ewangelickiej z lat 1580–1628, późniejsze losy mikołowskich luteran aż do czasu powstania drugiej parafii w 1854 roku oraz początkowe lata swego urzędowania w Mikołowie.

Ksiądz Karpecki zaczął pisać kronikę najpóźniej w 1973 roku, ta data pojawia się bowiem na 7 stronie jego rękopisu: „Tak więc po 176 latach powróciła Ewangelia do Mikołowa, ponownie zaczęto ją publicznie głosić na ewangelickich nabożeństwach, a gdyby nowo założoną parafię (1854) uznać za dalszy ciąg pierwszej z r. 1560, to moglibyśmy powiedzieć, że liczy ona obecnie (1973) 413 lat". Tłumaczenie *Chronik der evangelischen Kirche zu Nicolai* zakończył w 1976 roku, o czym napisał w starej kronice parafialnej tuż pod wpisem księdza Lemona z 1905 roku:

Na tym kończą się zapisy ks. pastora Lemona, w ostatnich latach bardzo nieczytelne, które z trudem przy pomocy lupy, nieraz z opuszczeniem niewyraźnych nazwisk i całych zdań, usiłowałem wiernie odtworzyć w nowej kronice zborowej.

Mikołów, 26 marca 1976 r.

ks. Jan Karpecki

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE I PODSTAWA EDYCJI

Rękopisy *Chronik der evangelischen Kirche zu Nicolai* oraz *Kroniki zborów: Mikołowa, Orzesza, Warszowic i Żor od r. 1945* przechowywane są w Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie.

Chronik została spisana na 36 stronach w zeszycie o wymiarach 21 na 34 centymetry oprawionym w czarną okładkę. Przekład znajduje się w rękopisie *Kroniki* księdza Karpeckiego na stronach 7–62.

Podstawę edycji stanowi tłumaczenie księdza Jana Karpeckiego, zaś tekstem oryginalnym jest *Chronik der evangelischen Kirche zu Nicolai*.

Ksiądz Karpecki skupił się przede wszystkim na jak najwierniejszym przekładzie kroniki. Gdy tłumaczenie uznawał za nieprecyzyjne, w nawiasach umieszczał inne warianty przekładu. Z tych też powodów składnia wielu zdań jest nieco zawiła, ale na ogół poprawna. Tłumacz miejscami archaizował tekst, czym podkreślił jego metrykę i nadał mu powagi. Taki zabieg jest typowy dla języka osób duchownych, które z racji pełnionej funkcji częściej używają słów podniosłych i form archaicznych, utrwalonych w tradycji kościelnej. Styl ten, zastosowany przez księdza Karpeckiego w tłumaczeniu starej kroniki parafialnej, dodaje przekładowi ekspresji i autentyczności.

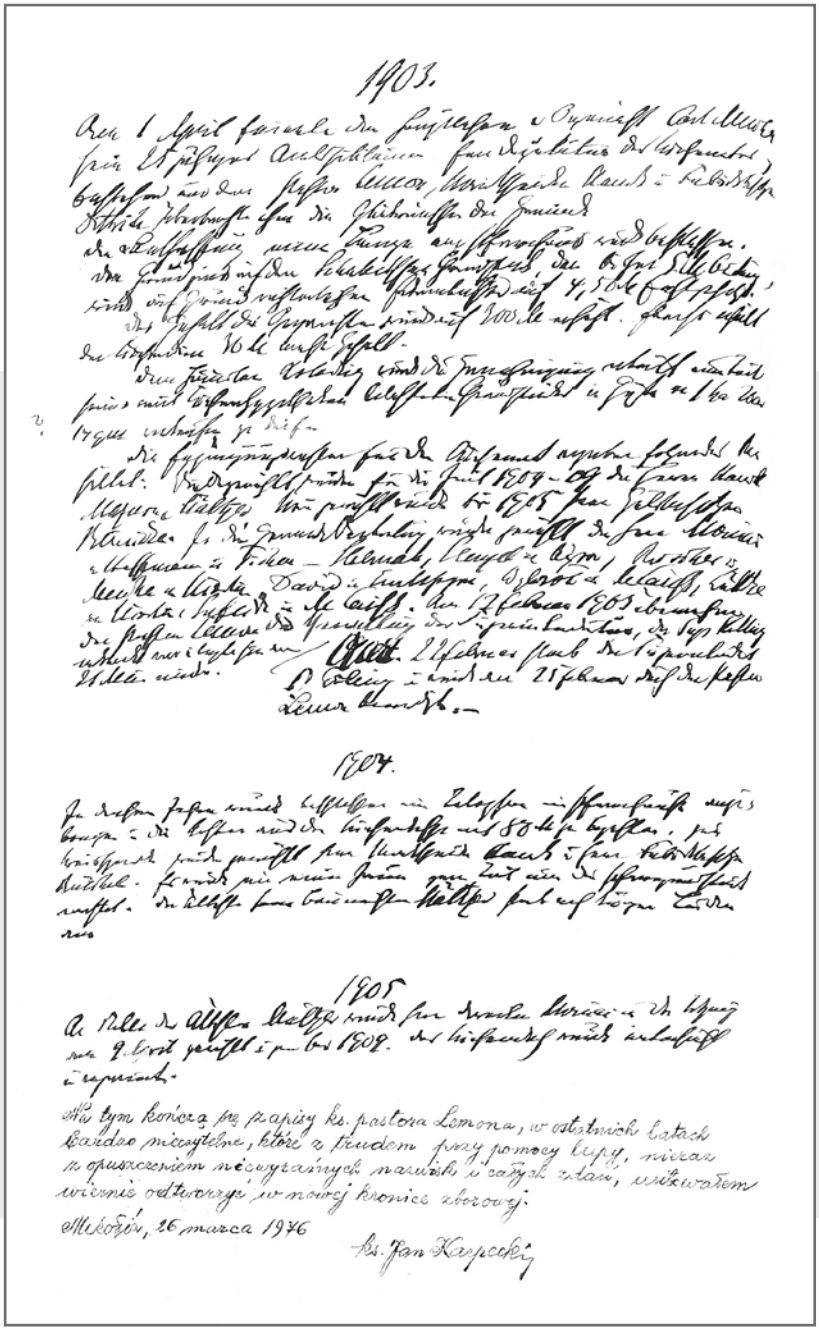

1903.

1904.

1905

Na tym kończą się zapisy ks. pastora Lemona, w ostatnich latach bardzo mizerne, które z trudem przy pomocy lupy, niekiedy z opuszczeniem niezrozumiałych nazwisk i całych zdań, usiłowałem wiernie odtworzyć w nowej kronice zborowej.

Mikołajki, 26 marca 1976

ks. Jan Karpecki

Strona Kroniki kościoła ewangelickiego w Mikołowie *z dopiskiem ks. J. Karpeckiego. Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie*

NOTA WYDAWNICZA

Publikację *Chronik der evangelischen Kirche zu Nicolai* w tłumaczeniu księdza Karpeckiego opracowałam w oparciu o instrukcje wydawnicze dotyczące edycji źródeł z XIX i XX wieku[1]. Oto zasady, według których przygotowałam wydanie kroniki:

1. Interpunkcja została poprawiona zgodnie ze współcześnie obowiązującymi normami bez zaznaczania tego w przypisach.
2. Liczebniki, m.in. godziny i daty, zapisano zgodnie ze współcześnie obowiązującymi zasadami zamiast powszechnego w okresie międzywojennym i krótko po wojnie zapisu: *2-ch zwrotek, około godz. 11-tej, o godz. 10-ej, 3-go listopada* itd. Zmian tych nie zaznaczano w przypisach.
3. Użycie wielkich liter dostosowano do obecnie obowiązujących zasad bez zaznaczania tego w przypisach.
4. Nazwiska zapisano w języku oryginału. Uczyniono tak również w przypadku władców pszczyńskich z rodu Anhaltów, których ksiądz Karpecki błędnie tytułuje książętami hołdunowskimi. Zmian tych nie zaznaczono w przypisach.
5. W przypadku łącznej lub rozdzielnej pisowni połączeń wyrazów zastosowano współczesne zasady ortografii bez zaznaczania tego w przypisach.
6. Nie zmieniono składni tekstu.
7. Błędy zostały potwierdzone następującymi znakami:
   [*s*] – błąd w wyrazie,
   [*ss*] – błąd logiczny lub niepoprawna budowa zdania.
8. Tłumaczenia wyrazów, których przekład budzi wątpliwości, ujęto w nawias prostokątny. Kropki w nawiasach prostokątnych oznaczają nieczytelne wyrazy bądź zdania.
9. Skróty zostały rozwinięte. Rozwinięcia skrótów budzących wątpliwości podano w nawiasach prostokątnych.

1 I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze". T. 7. Warszawa 1962, s. 99–124; A. Kulecka, I*ndywidualizacja czy normalizacja? W poszukiwaniu modelu wydawnictw źródłowych XIX–XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze". T. 40. Warszawa 2002, s. 201–213.

Barbara Sznober

KOMENTARZ HISTORYCZNY

do *Kroniki kościoła ewangelickiego w Mikołowie* Friedricha Augusta Zernecke i Wilhelma Lemona w tłumaczeniu Jana Karpeckiego

Druga mikołowska parafia ewangelicka powstała w 1854 roku. Wtedy też ksiądz August Zernecke został jej proboszczem i wkrótce zaczął pisać *Kronikę kościoła ewangelickiego w Mikołowie*, którą publikujemy w tym numerze zeszytów.

Historia tutejszych ewangelików zaczęła się jednak wiele wcześniej – pierwszych pastorów luterańskich wprowadzono do parafii mikołowskiej pod koniec XVI wieku. Na ziemię pszczyńską idee reformacyjne dotarły jeszcze dawniej, kaznodzieje ewangeliccy działali tu bowiem już od 1523 roku. Jednak dopiero Karol Promnic, zgodnie z zasadą pokoju augsburskiego *cuius regio, eius religio* (czyj kraj, tego religia), wprowadził na ziemi pszczyńskiej nowe wyznanie, które obowiązywało wszystkich jego poddanych. W 1569 roku urząd objął tu pierwszy luterański ksiądz, a w 1592 roku Kościół ewangelicki otrzymał Porządek Kościelny dla Państwa Pszczyńskiego. W ciągu następnych 20 lat nową religię przyjęły prawie wszystkie miejscowości ziemi pszczyńskiej.

Parafia ewangelicka w Mikołowie powstała jako jedna z ostatnich, w 1580 roku. Wtedy też rozpoczął tu urzędowanie proboszcz Martin Szymborski (Szymbarski) z Żor. Parafia obejmowała Mikołów wraz z Podfarzem oraz Borową Wieś, Gostyń, Ligotę, Łaziska Dolne, Średnie i Górne, Mokre, Panewniki, Piotrowice (z Kostuchną), Podlesie, Starą Kuźnię, Śmiłowice, Wilkowyje, Wyry oraz Zarzecze. Nabożeństwa luterańskie odbywały się w kościołach św. Mikołaja oraz św. Wojciecha w Mikołowie, a także w kościele św. Wawrzyńca w Mokrem. Do 1628 roku urząd proboszcza mikołowskiej parafii pełniło kolejnych trzech księży: Wacław Jacobi (1588–1592), Jacob Małyński z Koła (1593–1618) oraz Martin Fröhlich (1619–1628).

Ten krótki okres rozwoju został przerwany przez wojnę trzydziestoletnią (1618–1648) i kontrreformację. Pierwsza parafia ewangelicka w Mikołowie przetrwała do 1628 roku, kiedy to usunięto stąd ostatniego pastora Martina Fröhlicha. Kościoły w Mikołowie zostały zamknięte i przez dwa lata nie odbywały się w nich żadne nabożeństwa. Dopiero w 1630 roku ksiądz Tomasz Aleksander Czarniecki odprawił

pierwszą katolicką mszę w kościele św. Wojciecha – brat późniejszego hetmana Stefana Czarnieckiego został bowiem proboszczem mikołowskiej parafii.

Od pokoju westfalskiego (1648) do roku 1654 przekazano katolikom z ziemi pszczyńskiej 14 kościołów, w tym św. Mikołaja w Mikołowie. Jedynym miejscem, w którym luteranie mogli uczestniczyć w nabożeństwach, pozostała jeszcze do 1661 roku kaplica zamkowa w Pszczynie, a potem „odległe kościoły w Rybniku, Hołdunowie i Gliwicach"[1].

Na lepsze czasy przyszło ewangelikom czekać ponad wiek. W 1763 roku, na podstawie pokoju hubertusburskiego kończącego wojny śląskie między Prusami i Austrią, ewangelicy uzyskali pełną wolność religijną i pełnię swoich praw.

Rozporządzenia władz pruskich na powrót umożliwiły zorganizowanie ewangelickiego życia religijnego na Śląsku. W Mikołowie nabożeństwa luterańskie zaczęto jednak odprawiać dopiero od 1818 roku w wynajętym lokalu na pierwszym piętrze kamienicy numer 16 przy mikołowskim rynku, która należała do aptekarza Karola Breitkopfa, a potem do doktora Ottona Molla. Liczba ewangelików wzrastała, z 65 w roku 1825 do 114 w 1840 roku, toteż od 1847 roku mikołowscy protestanci zaczęli zabiegać o utworzenie samodzielnej parafii. Siedmioletnie starania zakończyły się sukcesem i w 1854 roku powstała druga parafia, a jej pastorem został ksiądz Friedrich August Zernecke z wielkopolskiej Kargowy. Nowa parafia w 1858 roku obejmowała 22 miejscowości wraz z Mikołowem oraz liczyła już około 1 200 dusz. W większości byli to pracownicy hut, kopalń oraz rolnicy. Sala, w której odprawiano nabożeństwa, stała się zbyt ciasna. Ksiądz Zernecke pisał w sprawozdaniu z 1858 roku, że „nabożeństwa obu gmin były licznie odwiedzane przez zborowników". W tej sytuacji zaczęto coraz bardziej odczuwać brak kościoła[2]. Przez kilka lat zbierano fundusze, by w maju położyć kamień węgielny pod budowę wieży, a 14 czerwca 1860 roku – pod budowę świątyni. W ciągu roku na terenie kupionym przez patrona parafii, księcia pszczyńskiego Hansa Heinricha X Hochberga, stanął nowy kościół. Książę był głównym fundatorem świątyni i na jego życzenie otrzymała ona wezwanie św. Jana. Zdaniem księdza Zernecke tak szybkie wybudowanie kościoła gmina zawdzięczała także prowadzącemu budowę Augustowi Epperleinowi. Uroczysta konsekracja nastąpiła 29 października 1861 roku. Równocześnie z kościołem poświęcono cmentarz, który założono na gruncie kupionym w marcu 1861 roku za 455 talarów od Johanna Taistry. Wcześniej ewangelicy byli chowani na cmentarzu katolickim.

Kościół wybudowano w stylu neogotyckim według planów budowniczego Jackischa z Bytomia. Wewnątrz stanął ołtarz z ufundowanym przez braci Kohlstock z Berlina obrazem berlińskiego artysty Eduarda Leopolda Radtkego przedstawiającym Pana Jezusa, opartym na motywie z Ewangelii św. Jana „Kogo szukacie?" (Jan 18,4). Ambonę ozdobiły gipsowe popiersia głównych reformatorów:

1 Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie (dalej: APEMik), sygn. 4/01, *Akt erekcyjny kościoła św. Jana w Mikołowie*.

2 APEMik, sygn. 11/01/13, *Parochial Bericht von Nicolai pro 1856*.

ks. dr. Marcina Lutra, prof. Filipa Melanchtona, ks. Jana Kalwina, ks. Ulricha Zwingliego oraz biskupa Mikołaja Ludwika Zinzendorfa. Carl Volkmann z Gliwic zbudował dla nowej świątyni 16-głosowe organy. Na wimperdze portalu kościoła znalazł się odlew głowy Chrystusa, wykonany i podarowany przez profesora Augusta Kissa, słynnego berlińskiego rzeźbiarza pochodzącego z Paprocan. Natomiast krzyż i Biblia ołtarzowa, świeczniki, nakrycie ambony i ołtarza oraz wiele elementów wystroju świątyni to dary parafian oraz stowarzyszeń kobiet i panien z Kilonii, Berlina i Ulm[3].

Profesor Kiss był największym darczyńcą parafii ewangelickiej. W 1861 roku podarował 2500 talarów na zakup działki dla domu konfirmantów przy obecnej ulicy Powstańców w Mikołowie[4]. Dom ten składał się z jednego starego i jednego nowo postawionego budynku. Otaczał go ogród o powierzchni 3 mórg. Część pomieszczeń została wynajęta, co przynosiło rocznie 112 talarów. Suma ta oraz datki dobroczynne umożliwiały około 12 dzieciom z biednych rodzin w okresie od stycznia do kwietnia przygotowanie do konfirmacji. Na działalność fundacji swego imienia Kiss przekazywał kolejne sumy, największą w wysokości 6000 talarów zapisał w testamencie.

Pastor Zernecke ustąpił ze stanowiska w 1864 roku, jego następcą został Wilhelm Lemon, wikariusz z Gliwic. Służył on mikołowskiej parafii aż do śmierci w 1906 roku, a jego działalność przysporzyła mu uznania nie tylko wśród tutejszych zborowników – o czym można przeczytać w tym numerze „Mikołowskich Zeszytów Historycznych" na s. 43. Pastorzy Zernecke i Lemon pozostawili po sobie *Chronik der evangelischen Kirche zu Nicolai*, w której spisali dzieje drugiej parafii od 1854 do 1905 roku[5].

Kolejnym proboszczem parafii św. Jana został w 1907 roku ksiądz Reinhold Tondock, którego urzędowanie przypadło na czasy I wojny światowej oraz zmienionej przynależności państwowej Mikołowa. W opinii Konstantego Prusa pastor Tondock, w przeciwieństwie do pastora Wilhelma Lemona, „odznaczał się wielkiemi zdolnościami i żywą przedsiębiorczością"[6]. W tym czasie cmentarz ewangelicki został powiększony o pole kupione od mikołowskiego mieszczanina Cichopada, sprzedano natomiast ufundowany przez profesora Augusta Kissa dom konfirmantów i kupiono od Carla Schulzika młyn wraz z przylegającą do niego kamienicą, którą przeznaczono na dom parafialny (obecnie plac ks. Jana Karpeckiego 2). Z kolei plebania swój dzisiejszy kształt zawdzięcza rozbudowie przeprowadzonej w 1914 roku. Pastor Tondock odszedł na emeryturę w 1932 roku i wyprowadził się do Brzegu.

Druga parafia ewangelicka w Mikołowie należała od początku do Ewangelickiego Kościoła Unii Staropruskiej, zwanego też Ewangelickim Kościołem Unijnym, który powstał w 1817 roku w Prusach w wyniku wprowadzenia unii administracyjnej

3 APEMik, sygn. 11/01/01, *Parochial Bericht zu Nicolai 1855–1928*.

4 APEMik, sygn. 6/01/01, Akt notarialny prof. Kissa.

5 APEMik, sygn. 21/01, *Chronik der evangelischen Kirche zu Nicolai*.

6 K. Prus, *Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*, Katowice – Mikołów 1932, s. 388.

dla wyznania luterańskiego i reformowanego. Lata 1922–1937 to skomplikowany czas istnienia samodzielnego Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Polskim Górnym Śląsku. Podstawą prawną jego funkcjonowania była Konwencja Górnośląska. Jej przepisy nie zmuszały do zerwania więzi łączących górnośląskich ewangelików w II Rzeczypospolitej z Kościołem Unijnym w Niemczech, a wręcz ułatwiały podtrzymywanie tych kontaktów. Nie pozwalało to na całkowite usamodzielnienie się Kościoła górnośląskiego i włączenie go do polskiego, ewangelickiego życia kościelnego[7].

Te problemy dotknęły również mikołowską parafię za czasów urzędowania proboszcza Gustawa Ledera (1932–1937), o czym obszerniej pisze dr Grzegorz Bębnik w tym numerze zeszytów na s. 53. Po odejściu pastora Ledera na stanowisko proboszcza został powołany ksiądz Gustaw Broda. W Mikołowie spędził on dwa lata, od 1 sierpnia 1937 do września 1939 roku. Ponieważ był Polakiem, został wydalony z miasta przez okupacyjne władze niemieckie.

Na jego miejsce powołano pochodzącego z Giszowca Herberta Rutza. Po święceniach w 1937 roku rozpoczął on swoją posługę jako wikariusz mikołowskiej parafii. Sprzeczne są opinie o księdzu Rutzu. Z jednej strony był opisywany jako germanizator polskich dzieci, a z drugiej jako ten, który potajemnie uczył je po polsku. W Mikołowie pozostał do 1944 roku.

Sytuacja ewangelików zmieniła się po II wojnie światowej. Na mocy ustawy z 4 lipca 1947 roku przestała obowiązywać Unia Staropruska, a parafie górnośląskie zostały włączone do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Wszystkie one – i te z terenów dawnego województwa śląskiego, i te z ziem należących przed wojną do państwa niemieckiego – utworzyły diecezję katowicką. W tutejszych parafiach podjęli pracę polscy duchowni luterańscy, którzy przyjechali z innych regionów Polski.

Pierwszym powojennym administratorem mikołowskiej parafii został przybyły w lipcu 1945 roku z Zaolzia były więzień obozów koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen ksiądz Jan Karpecki. Czekała go ciężka praca – musiał na nowo zorganizować wspólnotę i życie religijne zboru. Zniszczenia wojenne kościoła nie były wielkie – wybite witraże, szyby i uszkodzona wieża. Pierwsze nabożeństwo w naprędce uprzątniętej przez parafianki świątyni pastor odprawił już 15 lipca 1945 roku, a 29 września 1946 roku – w 85. rocznicę poświęcenia kościoła – zastępca biskupa ksiądz dr Jan Szeruda uroczyście rekonsekrował świątynię. Zaczęto też organizować życie parafii. Powołano Radę Parafialną, która zajęła się remontem kościoła, plebanii i uporządkowaniem cmentarza. Kuratorem parafii został Robert Macha. Już w listopadzie 1945 roku odbyła się pierwsza powojenna konfirmacja, ze względu na kolor strojów nazwana przez parafian czarną. Swoją działalność wznowił chór kościelny. Jego pierwszym dyrygentem został Henryk Macura. W 1947 roku zastąpiła go pastorowa Maria Karpecka, która z przerwami prowadziła chór do 1997 roku.

7 H. Czembor, *Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku*, Katowice 1993, s. 42–43.

W dniu 5 października 1953 roku, zgodnie z decyzją Zgromadzenia Parafialnego, ksiądz Jan Karpecki został powołany na urząd proboszcza Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie. Uroczysta instalacja odbyła się 14 czerwca 1953 roku.

Ksiądz Jan Karpecki był członkiem Synodu Kościoła Ewangelickiego w Polsce, konseniorem diecezji katowickiej, brał udział w pracach Polskiej Rady Ekumenicznej. Redagował „Przyjaciela Dzieci" oraz napisał kilka książek dla najmłodszych. Wraz z żoną stworzył szkółkę niedzielną, której ideę rozpropagował w parafiach ewangelickich całej Polski. Urząd proboszcza pełnił do przejścia na emeryturę 31 maja 1978 roku. W pamięci swoich parafian zapisał się jako bardzo dobry kaznodzieja oraz kapłan zatroskany o losy swoich parafian.

Pastor Jan Karpecki jest autorem drugiej kroniki parafialnej *(Kroniki zborów: Mikołowa, Orzesza, Warszowic i Żor od r. 1945*), która składa się z trzech części. Pierwsza jest opisem dziejów parafii w oparciu o monografię Mikołowa Konstantego Prusa, druga to przekład kroniki pastorów Zernecke i Lemona, a trzecia jest zapisem wydarzeń z lat 1945–1946. Niestety ksiądz Karpecki nie dokończył swojego dzieła.

Obie kroniki są ważnym źródłem do poznania dziejów parafii ewangelicko-augsburskiej w Mikołowie. Historia tutejszego zboru może też być na nowo odkrywana dzięki uporządkowaniu i zinwentaryzowaniu archiwum parafialnego przez członków Mikołowskiego Towarzystwa Historycznego w ramach projektu: „Zabezpieczenie, opracowanie i udostępnienie Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Jana w Mikołowie" współfinansowanego przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych w 2016 roku.

Zdjęcie kościoła św. Jana w Mikołowie z okresu międzywojennego.
Z kolekcji Piotra Grodeckiego

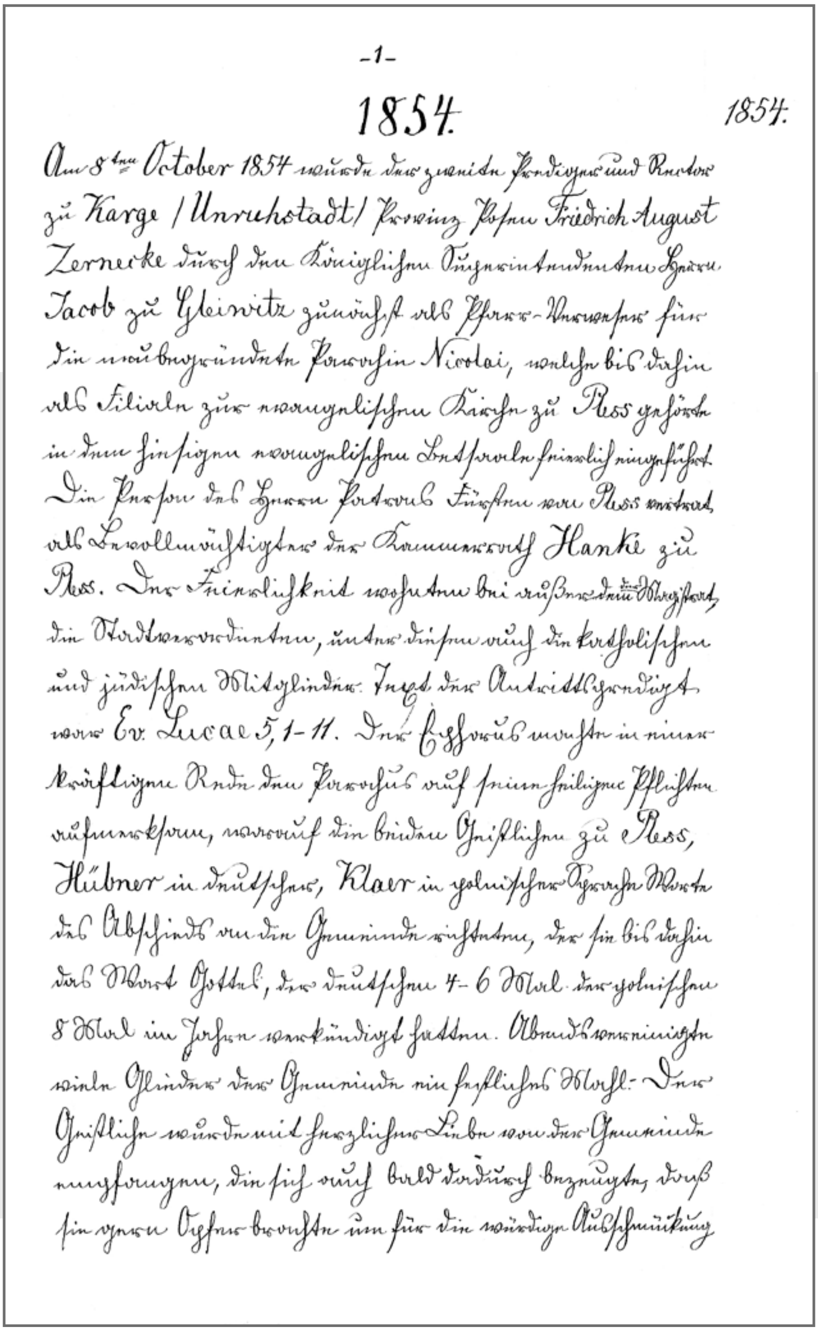

-1-

1854. 1854.

Am 8ten October 1854 wurde der zweite Prediger und Rector zu Karge (Unruhstadt) Provinz Posen Friedrich August Zernecke durch den Königlichen Superintendenten Herrn Jacob zu Gleiwitz zunächst als Pfarr-Verweser für die neubegründete Parochie Nicolai, welche bis dahin als Filiale zur evangelischen Kirche zu Pless gehörte, in dem hiesigen evangelischen Bethause feierlich eingeführt. Die Person des Herrn Patrons Fürsten von Pless vertrat als Bevollmächtigter der Kammerrath Hanke zu Pless. Der Feierlichkeit wohnten bei außer dem Magistrat die Stadtverordneten, unter diesen auch die katholischen und jüdischen Mitglieder. Text der Antrittspredigt war Ev. Lucae 5,1-11. Der Ephorus machte in einer kräftigen Rede den Parochus auf seine heiligen Pflichten aufmerksam, worauf die beiden Geistlichen zu Pless, Hübner in deutscher, Klaer in polnischer Sprache Worte des Abschieds an die Gemeinde richteten, der sie bis dahin das Wort Gottes, der deutschen 4-6 Mal, der polnischen 8 Mal im Jahre verkündigt hatten. Abends vereinigten viele Glieder der Gemeinde ein festliches Mahl. Der Geistliche wurde mit herzlicher Liebe von der Gemeinde empfangen, die sich auch bald dadurch bezeugte, daß sie gern Opfer brachte um für die würdige Ausschmückung

Strona Kroniki kościoła ewangelickiego w Mikołowie.
Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie

Friedrich August Zernecke, Wilhelm Lemon

KRONIKA KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO W MIKOŁOWIE

(tłum. Jan Karpecki)

1854

Dnia 8 października 1854 królewski superintendent pan Jacob z Gliwic wprowadził uroczyście w tutejszej ewangelickiej sali modlitwy drugiego kaznodzieję i rektora z Karge (Unruhstadt)[1] – prowincja poznańska, Friedricha Augusta Zernecke, tymczasowo przede wszystkim jako administratora nowo założonej parafii Mikołów, która należała dotychczas jako filiał do zboru pszczyńskiego. Osobę pana patrona, księcia pszczyńskiego[2], zastępował jako pełnomocnik radca Komory Książęcej pan Hanke z Pszczyny. W uroczystości wzięli udział oprócz tego: magistrat i członkowie Rady Miejskiej, między innymi także radni wyznania katolickiego i żydowskiego. Tekst kazania instalacyjnego stanowiły słowa z Ewangelii św. Łukasza 5, 1–11.

Ksiądz superintendent w dosadnym, mocnym przemówieniu zwrócił uwagę proboszcza na jego święte obowiązki, po czym obaj duchowni pszczyńscy – ksiądz Hübner po niemiecku, a ksiądz Klaer po polsku – skierowali słowa pożegnania do zboru, któremu dotychczas służyli Słowem Bożym, 4–6 razy w roku po niemiecku, a 8 razy po polsku. Wieczorem uroczysta uczta zjednoczyła licznych członków parafii. Nowy duchowny spotkał się z serdecznym przyjęciem i miłością ze strony zborowników, co ujawniło się wkrótce w tym, że ochotnie przynosili swe ofiary na godziwe przyozdobienie sali modlitwy. Duchowny otrzymywał (całoroczną) pensję w wysokości 200 talarów oraz odszkodowanie za mieszkanie 50 talarów z odsetek przyznanego najłaskawiej kapitału dotacyjnego w wysokości 5400 i oprócz tego kwotę 200 talarów oraz w nadzwyczajnych przypadkach stolę[3] podług postanowień Statutu

1 Karge, Unruhstadt – niemieckie nazwy miejscowości Kargowa w Wielkopolsce.

2 Hans Heinrich X von Hochberg (1806–1855) – hrabia Rzeszy, baron na Książu; w 1847 roku został spadkobiercą księstwa pszczyńskiego i związanego z tym tytułu książęcego Fürst von Pless.

3 Stola (od łac. *iura stolae* – prawo stuły) – dawniej opłaty należne duchownemu z tytułu czynności duszpasterskich przy chrzcie, ślubie, komunii czy pogrzebie.

Kościelnego. Ewangelicką klasę szkolną, utrzymywaną z funduszy komunalnych (miasto płaci najem lokalu oraz pensję nauczycielską), prowadzi od św. Michała 1853 roku nauczyciel Emil Braun, który został zarazem ustanowiony organistą i kantorem, jak również zatwierdzony jako kościelny w lutym 1856 roku.

1855

W maju 1855 roku zaszczycili swą obecnością prezydent Najwyższej Rady Kościoła pan von Uechtritz oraz radca ministerialny von Mühler, w czasie podróży inspekcyjnej, także naszą parafię mikołowską, przy czym zapewnili, że będą usilnie popierać sprawę budowy kościoła. Dnia 25 maja zakupiono za sumę 2500 talarów plac pod budowę kościoła. Kwotę powyższą przyznał najmiłościwszy pan patron z kasy zaliczkowej w Pszczynie. Wspaniałymi świętami dla duchownego i dla zboru stały się 16 i 17 czerwca, kiedy to z okazji generalnej wizytacji kościołów diecezji pszczyńskiej odbyły się odwiedziny komisji także w nowo założonej parafii mikołowskiej.

Dnia 16 czerwca o godzinie 6 po południu komisja dotarła do Mikołowa. Przed miastem, na szosie prowadzącej do Bierunia, zbudowana była przy kamieniach milowych brama powitalna, przy której duchowny wraz z członkami rady kościelnej i licznie zgromadzonym zborem przywitał komisję. Dzieci szkolne z nauczycielem na czele witały ją śpiewem pieśni, po czym duchowny wypowiedział kilka słów powitania. Odpowiedział w serdecznych słowach generalny superintendent doktor Hahn. O godzinie 7 rozpoczęło się wieczorne nabożeństwo, na którym przemówił ksiądz pastor Remus z Ostrowa. W niedzielę dnia 17 czerwca nabożeństwo rozpoczęło się o godz. 7 rano w języku polskim dla polskiego zboru; kazanie wygłosił ksiądz pastor Prusse z Wołczyna. Nabożeństwo niemieckie rozpoczęło się o godzinie 10. Liturgię odprawił i kazanie wygłosił miejscowy duchowny na tekst Listu do Hebrajczyków 10, 23. Następnie przemówił w serdecznych słowach pastor Plaskuda. Na zakończenie odbył się egzamin dzieci, który przeprowadził ksiądz pastor Prusse. Udział zborowników był przez oba dni bardzo liczny.

Dnia 20 grudnia parafia utraciła swojego patrona, księcia pszczyńskiego, którego pamięć będzie nadal żyć przez wszystkie czasy.

1856

Dnia 13 stycznia odbyło się za niego wspomnienie pośmiertne, a 20 stycznia zaprzysiężenie zamianowanej przez świętej pamięci zmarłego rady kościelnej przed zgromadzonym zborem. Księżna wdowa[4] podarowała parafii w lutym tegoż roku kosztowny kielich do komunii świętej i patenę.

4 Adelheid von der Decken (1807–1868) – druga żona Hansa Heinricha X i siostra jego pierwszej żony Idy Philippine Ottilie von Stechow (1811–1843).

1858

W marcu 1858 przedłożono władzy rysunki (dokumentację) do zaprojektowanej budowy kościoła. W tym samym miesiącu otrzymała parafia zapewnienie księcia pana pszczyńskiego[5], że udzieli pomocy na budowę kościoła w wysokości 3000 talarów, i to w materiałach budowlanych. W czerwcu 1858 roku przekazano kolegium kościelnemu parafialno-dotacyjny kapitał w wysokości 6073 talarów, którym zarządzała dotychczas rejencja opolska i który zdeponowano tymczasowo w lokalu kasy Książęcego Urzędu Górniczego. Tego samego miesiąca ksiądz pastor jako deputowany (członek) wziął udział w zebraniu Zarządu Głównego Funduszu im. Gustawa Adolfa[6] w Zgorzelcu, a w sierpniu 1858 uczestniczył w zebraniu zarządu głównego w Lipsku. Od przewodniczącego zarządu głównego we Wrocławiu otrzymał przyrzeczenie wydatnego wsparcia dla zamierzonej budowy kościoła, plebanii i szkoły.

1859

25 sierpnia przejeżdżał przez Mikołów minister handlu von der Heydt[7] w towarzystwie prezydenta rejencji von Viebahna[8]. Duchowny ewangelicki skorzystał z tej sposobności, by pokazać panu ministrowi plac przeznaczony pod budowę kościoła. Minister przyrzekł mocne wsparcie z funduszy państwowych. Dnia 14 września odbyło się w Nysie walne zebranie Śląskiego Związku Gustawa Adolfa, na które wydelegowano z tutejszego stowarzyszenia filialnego dwu przedstawicieli: księdza pastora i właściciela huty Epperleina, na ręce których przyznano tysiąc talarów. 3 listopada bawił tu prezydent regencji [*s*] von Viebahn w towarzystwie (okręgowego) landrata powiatowego[9][*ss*]. Konferował on w tej samej sprawie z księdzem pastorem i kilku przedstawicielami rady kościelnej, przyrzekając dotację z funduszy państwowych na budowę kościoła. W grudniu zaś książę pszczyński zezwolił na dodatkowe wyasygnowanie 2550 talarów do przyznanej już poprzednio sumy 3000 talarów na budowę kościoła.

1860

Dnia 21 maja został położony kamień węgielny pod budowę wieży uderzeniem młotka przez księdza pastora Zerneckego i właściciela huty Epperleina, stosownie do panującego zwyczaju.

---

5 Hans Heinrich XI von Hochberg (1833–1907) – książę pszczyński w latach 1855–1907.

6 Związek im. Gustawa Adolfa (dalej nazywany też w skrócie związkiem albo stowarzyszeniem) – fundacja powołana w 1832 r. dla wspierania diasporycznych parafii ewangelickich, które nie są w stanie samodzielnie wybudować i utrzymać swoich kościołów.

7 August baron von der Heydt (1801–1874) – minister handlu i przemysłu Królestwa Prus w latach 1848–1862 i 1866–1867.

8 Johann Georg Wilhelm von Viebahn (1802–1871) – prezydent rejencji opolskiej w latach 1858–1871.

9 Stanislaus von Seherr-Thoß (1827–1907) – w latach 1855–1872 landrat (starosta) powiatu pszczyńskiego.

Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła ewangelickiego w Mikołowie

Dnia 14 czerwca panowała w Mikołowie świąteczna cisza; chodziło bowiem o uroczystość, która miała się odbyć, mianowicie położenie kamienia węgielnego pod budowę ewangelickiego kościoła. Trzeba z wdzięcznością przyznać, że również katoliccy, jak i żydowscy mieszkańcy miasta zadokumentowali swą wspólną wraz z ewangelikami radość przez udział w tej kościelnej uroczystości. O godzinie 10 przed południem ruszył z rynku przez ulicę Gliwicką[10] na plac budowy pochód w następującym porządku:

Na przedzie, niosąc ozdobiony pięknym wieńcem krzyż, kroczyła młodzież szkoły ewangelickiej wraz ze swoim nauczycielem. Krzyż ten był darem złożonym przez jednego z członków zboru na ten uroczysty dzień. Za dziatwą szkolną szła orkiestra z Pszczyny. Do orkiestry dołączał się (pochód) orszak około 30 dziewcząt obojga wyznań w białych szatach, każda z wianuszkiem z niebieskiego aksamitu na włosach i z takąż przewieszoną przez piersi szarfą. Za nimi szło dziesięciu ewangelickich księży ze swym czcigodnym księdzem superintendentem na czele. Bezpośrednio za księżmi kroczyli członkowie rady kościelnej i przedstawiciele budowlani, pełnomocnik patronatu, starosta powiatowy (landrat) w towarzystwie przewodniczącego głównego Zarządu Śląskiego Stowarzyszenia im. Gustawa Adolfa, radny miejski Beiker i ksiądz proboszcz Schmeidler jako przedstawiciel Zarządu Głównego im. Gustawa Adolfa z Lipska. Po nich szli członkowie magistratu i radni miejscy, urzędnicy królewscy oraz inni goście. Pochód zamykał wielki orszak pań i panów obu wyznań. Po przybyciu na miejsce budowy udali się uczestnicy pochodu na teren przeznaczony na położenie kamienia węgielnego, gdzie znajdowały się ławki i ambona pięknie przyozdobiona zieloną choiną. Członkowie rady kościelnej i przedstawiciel budowniczych oraz pełnomocnik patronatu oczekiwali przed wyjściem na plac budowy na przybycie księcia pszczyńskiego i jego małżonki, którzy nadjechali około godz. 11. Idąc aleją utworzoną z zielonych świerków, gdzie ustawił się szpaler dziewcząt w bieli, para książęca zajęła potem miejsce przed amboną i zaraz rozpoczęła się uroczystość kościelna. Na początek odśpiewano trzy zwrotki chorału „Niech będzie Najwyższemu cześć…", który śpiewali zgromadzeni z towarzystwem orkiestry, po czym miejscowy duchowny zmówił wstępną modlitwę. Po odśpiewaniu dwóch zwrotek pieśni „Ach zostań z łaską swoją…", śpiewanej z towarzyszeniem orkiestry, na ambonę wstąpił czcigodny kierownik (efer, ephorus) diecezji pszczyńskiej, superintendent Jacob, i wygłosił uroczystą mowę. Podkreślił w niej przede wszystkim wielkie zasługi, jakie kładła każdorazowo księżna pszczyńska przez zakładanie ewangelickich kościołów i szkół w Księstwie Pszczyńskim. Następnie miejscowy chór, którego członkowie są częściowo wyznania katolickiego, odśpiewał z rzadko spotykaną precyzją ósmy psalm. Ażeby także polski zbór mikołowski mógł całą duszą brać udział w tej uroczystości i mógł sobie uświadomić jej znaczenie, wygłosił miejscowy

10 Obecnie ul. Jana Pawła II.

duchowny w języku polskim przemówienie świąteczne. Wspomniał w nim szczególnie na owe smutne czasy, kiedy to ich ojcowie musieli przewędrować wiele mil, ażeby móc się zbudować polskim kazaniem w jakimś ewangelickim domu Bożym. Mówca uważał, że jest jego prawem i powinnością wyrazić swoją wdzięczność za to, iż oba wyznania aż do obecnej chwili żyły z sobą zgodnie, w pokoju, i dołączył swą prośbę i napomnienie, żeby i w przyszłości zachowany został duch jedności w związku pokoju. Ze względu na obecność pary książęcej, która łaskawie uczestniczyła w całym przebiegu uroczystości, lecz już jutro rano miała się udać w daleką podróż, odstąpiono od czytania aktu założenia. Ksiądz proboszcz Schmeidler, jako przedstawiciel zarządu centralnego, skierował kilka serdecznych słów do zgromadzonego zboru, przyrzekając dalsze wspieranie ze strony Stowarzyszenia im. Gustawa Adolfa.

Następnie włożono starannie owinięty akt założenia do specjalnej puszki i umieszczono ją w spuszczonym już w fundament kamieniu (węgielnym), po czym uderzali młotkiem, według tradycji, najpierw sam książę i księżna pszczyńska, która też wypowiedziała krótkie, lecz pełne głębokiej treści słowa: „Ku chwale Bożej i na użytek zboru". Nawiązując do tych słów, zwróciłem się z serdeczną prośbą do was, drogich członków stowarzyszenia, abyście się wspólnie z nami radowali i wraz z nami jednomyślnie dziękowali Bogu łaskawemu, który okazał nam zrozumienie i wysłuchał nasze prośby. Jeszcze przed kilku laty pytaliśmy z trwogą i powątpiewaniem, i z obawą: Jak to będzie. Dziś możemy się oddać radosnej nadziei, że budowa zostanie w przyszłym roku ukończona.

Wiele uczyniła dla nas książęca łaskawość, bowiem otrzymaliśmy 3000 talarów w postaci materiałów budowlanych i 2250 talarów gotówką. Dzięki pomocy jego ekscelencji, ministra handlu von der Heydta, otrzymaliśmy 2250 talarów jako zapomogę budowlaną wypłaconą nam z kasy zapomogowej śląskiego górnictwa. Wiele dobrego uczynił też dla nas związek miłości fundacji Gustawa Adolfa – 1000 talarów otrzymaliśmy z kasy głównego oddziału śląskiego, 1000 talarów ze związku centralnego, do tego doszły wydatne dary miłości od związków głównych w Berlinie, Halle i Królewcu. Przyjmowaliśmy również dary miłości, i to kilkakrotnie, od śląskich stowarzyszeń filialnych. Otwierały się dla nas serca i ręce – i to zarówno blisko i daleko [*s*] – i rozweselały serca darami swej miłości. Będąc w posiadaniu tych darów, mogliśmy rozpocząć budowę kościoła i radośnie kontynuować ją w tym roku – jednak do ukończenia budowy brak nam jeszcze sumy 6000 talarów. Rozpoczęliśmy to dzieło w imieniu Najwyższego, polegaliśmy na Jego błogosławieństwie i patrząc w górę ku Niemu, będziemy prowadzić dalej, a abyśmy to dzieło szybko ukończyć mogli, do tego zechciejcie nam dopomóc wy, drodzy towarzysze związkowi, waszemi modłami, wstawiennictwem i darami miłości, która pomaga wspólnie budować i gruntować Królestwo naszego Boga, który dopomógł, przez nasz związek miłości, już na wielu miejscach zbudować domy Boże jako miejsca przybytku chwały Swojej. Początek nasz stał się w imieniu Pana, ciąg dalszy pragniemy w Jego imieniu prowadzić nadal, a wyjście radosne i szczęśliwe dokończenie rozpoczętego dzieła polecamy temuż wiecznie bogatemu Bogu. Módlcie się, troszczcie i starajcie się, i pomagajcie, mili bracia, ażeby nasza nadzieja nie była ku pohańbieniu. To niechaj zrządzi Bóg!

Treść aktu,
czyli dokumentu erekcyjnego wmurowanego w fundamenty kościoła

W imieniu Trójjedynego Boga, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, w dniu dzisiejszym, dnia 14 czerwca 1860 roku po narodzeniu naszego Pana Jezusa Chrystusa, w dwudziestym roku panowania i rządów Jego Majestatu z Bożej łaski króla Friedricha Wilhelma IV, w trzecim roku regencji Jego Królewskiej Wysokości Księcia Pruskiego[11], położony został kamień węgielny pod budowę kościoła ewangelickiego.

Ewangelicy Mikołowa i okolicy byli aż do roku 1818 zmuszeni szukać swego religijnego zbudowania w odległych do 3 mil i jeszcze więcej kościołach w Pszczynie, Rybniku, Hołdunowie i Gliwicach. Aby dopomóc poniekąd częściowo tej biedzie, za zezwoleniem panującego księcia Heinricha Anhalta[12] wydano zarządzenie, aby w sali domu ówczesnego aptekarza Breitkopfa, należącym [*s*] obecnie do doktora Molla[13], raz na kwartał odprawiali nabożeństwa w językach niemieckim i polskim: superintendent Bartelmus, a później ksiądz pastor Bartelmus z Pszczyny. Tą [*s*] salę modlitwy urządzili odpowiednio do celów kościelnych ewangelicy Mikołowa i okolicy. Szybko jednak dał się odczuć brak odpowiedniego instrumentu do prowadzenia śpiewu kościelnego. Dopiero jednak w roku 1837 udało się nabyć pozytyw za cenę 100 talarów zebranych częściowo przez zborowników oraz w wydatnej mierze darowanych przez Ludwiga księcia Anhalt[14] jako dar miłości, jak również z darów parafii ewangelickiej w Pszczynie. Już wtedy powstało w zborze żywe pragnienie ukonstytuowania się w samodzielną parafię, czemu jednak wówczas, pomimo wniesionego podania, jeszcze nie można było zadość uczynić, a to ze względu na słabą jeszcze możliwość odpowiednich warunków członków zboru (Prästationsfähigkeit – nikła możliwość utrzymania parafii przez członków zboru). Jednak dano im możliwość częstszego budowania się kazaniem Słowa Bożego, wprowadzając od 1843 roku 4 nabożeństwa w roku dla zboru niemieckiego, odprawiane przez pastora Hübnera z Pszczyny, oraz 4 nabożeństwa dla zboru polskiego, które odprawiał ksiądz pastor Klaer również z Pszczyny. Troska o zaspokojenie potrzeb kościelnych stała się, począwszy od roku 1841, tyle lżejszą dla zboru, że Jaśnie Oświecony Książę Pszczyński Hans Heinrich X łaskawie przejął płacenie najmu za salkę modlitwy, z którego to dowodu łaski zbór aż po dzisiejszy dzień od swego obecnego patrona, Jego Książęcej Mości, korzysta. Przełożony zboru wystosował podanie do generalnego superintendenta prowincji śląskiej pana doktora Hahna, prosząc o założenie samodzielnego zboru, i otrzymał wkrótce radosną wiadomość, że minister spraw religijnych zamierza w tym celu przyznać pomoc z funduszy państwowych.

11 Wilhelm I Hohenzollern (1797–1888) – w 1858 r. mianowany regentem przez swego brata Friedricha Wilhelma IV; od 1861 r. król Prus, od 1871 r. cesarz niemiecki.

12 Heinrich von Anhalt-Cöthen-Pless (1778–1847) – panował w Pszczynie w latach 1818–1830 i 1841–1846, od 1825 r. książę pszczyński.

13 Chodzi o kamienicę nr 16 na mikołowskim rynku.

14 Ludwig von Anhalt-Cöthen-Pless (1783–1841) – książę pszczyński w latach 1830–1841.

Jednocześnie Jaśnie Oświecony Książę Pszczyński oświadczył, że gotów jest objąć patronat nad zborem i wyłożyć każdorocznie ustaloną kwotę na utrzymanie przyszłego duchownego. Jego Królewska Mość Friedrich Wilhelm IV zezwolił łaskawie wyasygnować kapitał dotacyjny w wysokości 750 talarów w roku 1850 w celu założenia kościelnego i szkolnego zboru, która to kwota z Jego najwyższej łaski jeszcze w tamtym roku podniesiona została do wysokości 5000 talarów z przeznaczeniem na założenie parafii mikołowskiej, na wieczne czasy. Odsetki z tej kwoty mają być użyte na pokrycie pensji księdza pastora. Długo żywione życzenie ewangelików mikołowskich posiadania własnej szkoły – gdyż dzieci ich dotąd nie miały wcale nauki religii – spełniło się ku ich wielkiej radości w roku 1853. Jako nauczyciel tej szkoły, a zarazem jako kantor i organista, powołany został przez Jaśnie Oświeconego Pastora Emil Braun, który jeszcze po dzień dzisiejszy w niej działa. Wynagrodzenie nauczyciela, jak również czynsz za jego mieszkanie i opłatę za materiał opałowy, otrzymuje z miejskiej kasy skarbowej [*ss*]. Otwarcie szkoły odbyło się dnia 3 października 1853 roku, a uczęszcza do niej obecnie 62 dzieci. Jaśnie Oświecony Książę Pszczyński Hans Heinrich X w następnym roku 1854 powołał na duchownego zboru mikołowskiego księdza Augusta Zernecke, drugiego pastora i rektora w Karge w prowincji poznańskiej, którego wprowadzono w urząd 8 października tego samego roku.

Aczkolwiek sprawa budowy kościoła nie była jeszcze na widoku w najbliższej przyszłości, jednak wielkoduszny Jaśnie Oświecony Pan Patron, powodowany wielkoduszną i mądrą troską, zechciał łaskawie zakupić dnia 25 maja 1855 roku ten plac pod budowę kościoła, plebanii i szkoły i tenże plac darować parafii. W dniach 16 i 17 czerwca tego samego roku odbyła się generalna wizytacja kościelna parafii mikołowskiej pod przewodnictwem generalnego superintendenta doktora Hahna.

Dnia 20 grudnia tego samego roku utraciła parafia ku swemu najgłębszemu smutkowi swego Jaśnie Oświeconego Patrona Księcia Pszczyńskiego Hansa Heinricha X, którego pamięć w niej żyć będzie niezapomniana.

Dnia 20 stycznia 1856 roku nastąpiło zaprzysiężenie mianowanych przez świętej pamięci zmarłego księcia przedstawicieli kościoła: sędziego okręgowego Flashara za książęcego mistrza górniczego Reisnera, na którego przez śmierć opróżnione miejsce wstąpił książęcy inspektor górniczy Thuns, dokooptowany do kolegium kościelnego jako zarazem skarbnik, szambelana[a] [*s*] Schernera, dzierżawcy majątku książęcego Mazury oraz dwóch sztygarów książęcych Kobe i Goetze. Zaprzysiężeni zostali przed zgromadzonym zborem.

W lutym tego samego roku Jaśnie Oświecona Księżna Wdowa Pszczyńska ofiarowała parafii w darze srebrny kielich komunijny i patenę. Plany zaprojektowanego kościoła, plebanii i szkoły, wykonane przez prywatnego budowniczego Jakischa[b] z Bytomia, zostały złożone w królewskiej rejencji opolskiej w marcu 1858 roku celem

a *W oryginale:* Kämmerer (*tu w znaczeniu:* skarbnik miejski), *co ks. Karpecki błędnie przetłumaczył jako* szambelan.

b *Sam budowniczy podpisywał się* Jackisch.

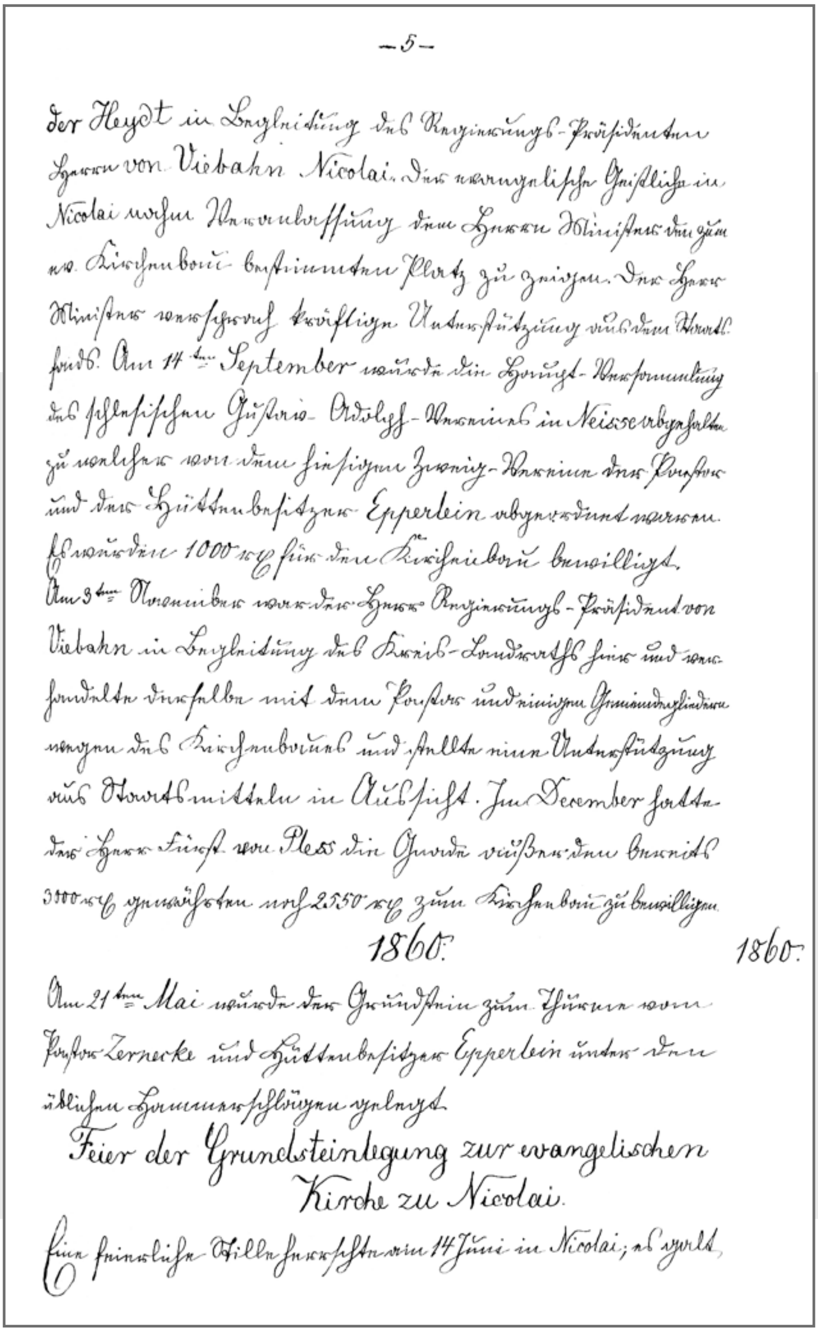

der Heydt in Begleitung des Regierungs-Präsidenten Herrn von Viebahn Nicolai. Der evangelische Geistliche in Nicolai nahm Veranlassung dem Herrn Minister den zum ev. Kirchenbau bestimmten Platz zu zeigen. Der Herr Minister versprach kräftige Unterstützung aus dem Staatsfonds. Am 14ten September wurde die Haupt-Versammlung des schlesischen Gustav-Adolph-Vereins in Neisse abgehalten zu welcher von dem hiesigen Zweig-Vereine der Pastor und der Hüttenbesitzer Epperlein abgeordnet waren. Es wurden 1000 rℓ für den Kirchenbau bewilligt. Am 3ten November war der Herr Regierungs-Präsident von Viebahn in Begleitung des Kreis-Landraths hier und verhandelte derselbe mit dem Pastor und einigen Gemeindegliedern wegen des Kirchenbaues und stellte eine Unterstützung aus Staatsmitteln in Aussicht. Im December hatte der Herr Fürst von Pless die Gnade außer dem bereits 3000 rℓ gewährten noch 2550 rℓ zum Kirchenbau zu bewilligen.

1860. 1860.

Am 21ten Mai wurde der Grundstein zum Thurme vom Pastor Zernecke und Hüttenbesitzer Epperlein unter den üblichen Hammerschlägen gelegt.

Feier der Grundsteinlegung zur evangelischen Kirche zu Nicolai.

Eine feierliche Stille herrschte am 14 Juni in Nicolai; es galt,

Strona Kroniki kościoła ewangelickiego w Mikołowie.
Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie

Strona Kroniki kościoła ewangelickiego w Mikołowie.
Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie

zatwierdzenia. Zborowi brakowało jednak jeszcze potrzebnych funduszy, gdyż z własnych środków nie potrafił on przeprowadzić zamierzonej budowy kościoła.

Wtedy uzyskał zbór od Jaśnie Oświeconego Księcia Pszczyńskiego Hansa Heinricha XI łaskawe zapewnienie pomocy na rozpoczęcie budowy w wysokości 3000 talarów pod postacią materiałów budowlanych. Odtąd były nadzieje zboru na szybkie podjęcie budowy przez wyższe i najwyższe władze państwowe coraz bardziej umacniane. Mianowicie dnia 29 sierpnia 1859 roku minister handlu von der Heydt w czasie swego pobytu w Mikołowie obiecał wsparcie z funduszy państwowych. Miejscowy duchowny, biorąc – jako delegat tutejszego w 1856 roku założonego filialnego stowarzyszenia Gustawa Adolfa – udział w głównym zebraniu Śląskiego Związku im. Gustawa Adolfa dnia 14 września 1859 roku w Nysie, uzyskał zezwolenie podjęcia 1000 talarów z fundacji naczelnego sędziego Schlockwerdera. Dnia 3 listopada tegoż roku pertraktował królewski radca regencyjny [*s*] doktor von Viebahn z księdzem pastorem i kilku członkami parafii na temat budowy kościoła i dał zborowi radosne zapewnienie szybkiego zezwolenia na rozpoczęcie prac budowlanych. Jako nowy dowód książęcej przychylności otrzymał zbór od Jaśnie Oświeconego Księcia Pszczyńskiego podwyżkę do przyznanej sumy 3000 talarów w kwocie dalszych 2250 talarów na budowę kościoła. Dnia 30 kwietnia 1860 roku odbyło się zebranie, w którym uczestniczyli także Jaśnie Oświecony Książę Pszczyński, a ze strony rządu królewskiego królewski radca budowlany Linke, dalej królewski landrat baron von Seherr-Thoss oraz kolegium kościelne, przedstawiciel parafii i deputacji budowy. Przedłożono im złożone swego czasu w wysokim królewskim ministerstwie i zrewidowane plany oraz ustalono udział w budowie ze strony zboru na 3800 talarów. Wykonawcy, którym powierzono wykonanie budowy, to mistrz murarski Długai i mistrz ciesielski Kobe, obaj z Mikołowa. Członkowie deputacji budowy kościoła to, obok duchownego, książęcy inspektor górniczy Thuns, właściciel huty Epperlein, dyrektor huty i właściciel dóbr Regehly oraz książęcy dzierżawca dóbr Mazura. Reprezentanci, zastępujący zbór w czasie budowy, to mistrz hutniczy Mann, aptekarz Hausleutner, kupiec Horsella, książęcy skarbnik hutniczy Tomitius, mistrz ślusarski Rabe i posiadacz spadkowego sołtysostwa Müller.

Zbór liczy obecnie około 1200 dusz, nabożeństwa odbywają się na przemian w języku niemieckim i polskim. Środki, którymi dysponowano na początku budowy, ocenionej na koszt 16 000 talarów, były następujące:

1.	od 1857 do 1859 roku zebrano w zborze	261 talarów
2.	przesłane z Centralnego Związku w Berlinie	100 talarów
3.	przyznano od Jaśnie Oświeconego Księcia Hansa Heinricha von Pless	5250 talarów
4.	z śląskiego Funduszu Wolnych Kuksów[15]	2250 talarów

15 Fundusz Wolnych Kuksów – fundusz powołany w oparciu o śląskie prawo górnicze z 1769 r. Na jego mocy tytuł własności kopalni dzielono na 128 udziałów (kuksów), a z nich wydzielano tzw. wolne kuksy na fundusz, z którego finansowano m.in. kasy brackie oraz utrzymywano szkoły i kościoły.

5.	z Centralnego Związku Fundacji Gustawa Adolfa w Lipsku	1000 talarów
6.	z Głównego Związku Śląskiego	1000 talarów
7.	od Jaśnie Oświeconej Księżnej Wdowy	300 talarów
8.	z Głównych Związków Halle i Berlina 100 i 300	400 talarów
9.	ze związków filialnych	400 talarów

Z uczuciami najgłębszego wzruszenia i z głębi duszy płynącym wyznaniem: „Panie, nie jesteśmy godni wszelkiej wierności i miłosierdzia, jakie nam okazałeś" kładziemy dziś podwaliny pod to dzieło. Temu, na którego błogosławieństwie wszystko polega, Trójjedynemu Bogu polecamy dzieło, które rozpoczęliśmy, spoglądając ku Niemu, i prosimy, aby je wziął pod swą wszechmocną straż i w łasce zachował. Wszystkim, którzy uczestniczą w budowie, i nam także, dozwól doczekać w radości tego dnia, w którym będziemy mogli wejść w bramy tego Domu Bożego z chwałą i dziękczynieniem. On niechaj utrzymuje w zborze, z pokolenia w pokolenie, miłość do Swojego Słowa i niechaj da, aby się ciągle coraz mocniej gruntowała na tym kamieniu węgielnym, którym jest Jezus Chrystus. Niechaj współbuduje go na Dom Boży duchowy. To niechaj sprawi Bóg – Ojciec, Syn i Duch Święty. Amen!

Mikołów, 14 czerwca 1860 roku

1861

Poświęcenie kościoła ewangelickiego w Mikołowie

Miły kościół, którego obraz został w 3 numerze niniejszego czasopisma (rocznik 13) przedstawiony czytelnikom, stoi gotowy i ukończony. Jest to jeden z najpiękniejszych kościołów, jakie pomógł zbudować na Śląsku Związek im. Gustawa Adolfa. Wznosi on się [*s*] na wzgórzu przed miastem Mikołowem, w pobliżu dworca kolejowego, jako godny sąsiad swojego brata (kościoła), nowo budowanego tu katolickiego budynku kościelnego[16].

Zaledwie 14 czerwca 1860 roku został położony kamień węgielny (patrz Roz. 16, 12 rocznika, str. 28), a już 29 października 1861 roku nastąpiło jego poświęcenie. Stało się dzięki usilnym staraniom pana budowniczego Jakischa z Bytomia – Śląsk Wschodni [*s*][c] i dzięki niestrudzenie czynnej komisji budowlanej, w skład której weszli panowie Thuns, Epperlein, Mazura, Regehly i ksiądz pastor Zernecke. Był to dla ewangelików mikołowskich wspaniały dzień radości, święto, w którym żywy udział wzięła katolicka i żydowska ludność miasta, wprawdzie bez katolickiego duchowieństwa, które odrzuciło wysłane do nich zaproszenie. Już wieczorem dnia

16 W 1861 r. konsekrowano w Mikołowie także nowy kościół katolicki pod wezwaniem św. Wojciecha.

c *W tekście oryginalnym* Beuthen i. O-S, *czyli* Bytom na Górnym Śląsku.

poprzedniego urządził miejscowy związek śpiewaczy serenadę na powitanie generalnego superintendenta prowincji śląskiej księdza doktora Hahna, który przybył na uroczystość poświęcenia kościoła. Jaśniał on w świetle pochodni, ponieważ jeszcze do późnej nocy zajęci byli ludzie przy ostatnich pracach przygotowawczych.

Rano w dniu uroczystości odbyło się o godzinie 9 uroczyste pożegnanie w dotychczasowej skromnej sali modlitwy, którą parafia ewangelicka musiała się dotychczas zadowalać. Radca konsystorski Baron z Opola, zastępujący chorego superintendenta, dał w swym przemówieniu wyraz dziękczynienia i rzewności, po czym uformował się uroczysty pochód: na przedzie szkoła ewangelicka ze swym nauczycielem i konfirmantami oraz orkiestrą na czele. Gdy przybył książę pszczyński – wierny i zasłużony przy budowie patron – w towarzystwie landrata, pochód ruszył przez rynek na ulicę Gliwicką. Pięknie i czysto rozbrzmiewały z nowej wieży dzwony odlane ze stali i łopotał książęcy sztandar, zaś nowa budowla lśniła się w blaskach słońca poprzez lekką jesienną mgłę. Brama ozdobiona rękami niewiast otwarła swe wrota i odsłoniła drogę wyjściową na wznoszący się ku górze plac kościelny. Więcej niż stu przybyłych z okolicy górników utworzyło szpaler, wśród którego poruszał się pochód przy śpiewie pieśni: „Niech będzie najwyższemu cześć…" pod górę i otaczając kościół. Gdy przybył przed główną bramę pod wieżą [*s*], wyszedł naprzód mistrz hutniczy Epperlein, który był duszą komisji budowy kościoła. Jego przezorności i niestrudzonej gorliwości zawdzięczać należy, że budowa została tak szybko ukończona. Pan Epperlein wziął z jedwabnej poduszki klucz kościelny i po odpowiedniej przemowie wręczył go delegatowi Stowarzyszenia Gustawa Adolfa, proboszczowi Schmeidlerowi z Wrocławia. Ten wziął go, zaznaczając, że dary stowarzyszenia są tylko przejściowej natury, zaś kościół potrzebuje stałej protekcji, więc oddał klucz patronowi kościoła, jaśnie oświeconemu księciu pszczyńskiemu. Książę zaś dał klucz generalnemu superintendentowi z prośbą, by otworzył dom Boży. Ksiądz superintendent uczynił to w imieniu Trójjedynego Boga. Przez otwartą bramę miło zajaśniało wnętrze urządzonego ze smakiem świętego miejsca. Przy dźwiękach organów szli wstępujący aż do ołtarza, aby tutaj odprawić pierwsze modły. Wokoło ołtarza zajęli miejsca liczni duchowni przybyli z sąsiedztwa, książę i jego matka, księżna wdowa[17], jak również liczni goście honorowi. Gdy kościół wypełnił się po brzegi i po odśpiewaniu pieśni: „O, Duchu Święty, do nas przyjdź…", generalny superintendent doktor Hahn wygłosił uroczyste przemówienie, w którym nadał nowej świątyni nazwę pod wezwaniem świętego Jana, ustaloną tak na życzenie księcia patrona, i dokonał aktu poświęcenia, odmawiając na klęczkach przed ołtarzem modlitwę poświęcającą. Następnie chór męski pod batutą rektora miejscowej szkoły katolickiej, z udziałem wielu katolickich nauczycieli, odśpiewał znakomicie motetę [Neithardta], do której dołączyła się pieśń: „Jedynie Bogu Najwyższemu cześć…", po czym ksiądz pastor Weigelt z Pszczyny odprawił

17 Księżna wdowa Adelheid von der Decken to macocha Hansa Heinricha XI. Jego matką była Ida Philippine Ottilie von Stechow zmarła w 1843 r.

liturgię. Nastąpiła teraz główna pieśń: „Vom heiligen Gefühl der Andacht"[18], po odśpiewaniu której wszedł na ambonę miejscowy pastor ksiądz Zernecke i wygłosił w języku niemieckim uroczystościowe kazanie, nawiązując do podpisu artystycznie przez malarza dworu Radtkego w Berlinie obrazu ołtarzowego [*ss*]. Obraz ten został podarowany przez dwóch braci: nieżyjącego już radcy [*s*] prawnego Kohlstocka i jego brata kupca Kohlstocka z Berlina. Podpis ten to słowa Chrystusa z Ewangelii św. Jana 18, 4 „Kogo szukacie?". Posłużyły one za podstawę budującego przemówienia. W kazaniu swym mówca wskazał na liczne dary miłości, z których powstała ta świątynia, zbudowana ku chwale Bożej, przyozdobiona ołtarzem, amboną i chrzcielnicą, z wszystkimi przynależnymi naczyniami. Po kazaniu niemieckim nastąpiło kazanie polskie, wygłoszone przez księdza pastora Noldę z Golasowic. Po krótkim śpiewie ksiądz proboszcz (Probst) Schmeidler odśpiewał kolektę[19] i błogosławieństwo końcowe. Podniosła uroczystość została zakończona chorałem: „Dziękujmy Bogu wraz" oraz ochrzczeniem dwojga dzieci, dokonanym przez księdza Redlicha z Raciborza. Następnie odbył się uroczysty obiad przygotowany w sali dworca kolejowego, uczczony mądrymi toastami, w czasie którego przeprowadzono zbiórkę na ubogich w mieście bez różnicy wyznania.

Tak więc stoi piękna budowla jako pomnik wiary ujawniającej się w miłości, kościół zbudowany dla obecnych i dla przyszłych pokoleń. Wspierał jego budowę swoją miłościwą szczodrobliwością świętej pamięci zmarły książę i jego obecnie panujący syn dalej prowadzi to zbożne dzieło, czego świadectwem wyasygnowana suma 5250 talarów częściowo w gotówce, a częściowo w materiałach budowlanych, zaś ostatnio na masywne ogrodzenie cmentarza podarowany materiał. Księżna wdowa ofiarowała 300 talarów, a 2250 talarów przesłał jego ekscelencja minister handlu von der Heydt z górniczej kasy pomocy, 1500 talarów zebrał ubogi zbór mikołowski, zaś Fundacja im. Gustawa Adolfa przeznaczyła ponad 6000 talarów wyasygnowanych w części przez centralę w Lipsku, częściowo przez zewnętrzne oddziały główne w Berlinie, w Halle, w Królewcu i w Darmstadt. Oprócz tego Stowarzyszenie Niewiast w Ulm, w Berlinie, w Rendsburgu, Wrocławiu, Landsbergu, w Karlsruhe oraz wielu prywatnych darczyńców, między innymi rzeźbiarz profesor Kiss, przyozdobiły [*s*] pomieszczenia kościelne tak z zewnątrz, jak i wewnątrz, i wyposażyły [*s*] w kosztowne naczynia. A cokolwiek jeszcze brakuje w końcowym rachunku, to mamy nadzieję, że postara się o to miłość naszych domowników wiary, ażeby to dzieło zostało całkowicie wykończone.

Profesor Kiss z Berlina założył tu dom konfirmantów. Został w tym celu zakupiony dom Karwatscha wraz z ogrodem za 2500 talarów. Ponadto darował profesor Kiss 100 talarów na wyposażenie tego zakładu. Na utrzymanie konfirmantów wyłożyły odpowiednie sumy niektóre stowarzyszenia niewiast (patrz rachunki konfirmantów). Na zgromadzeniu ogólnym Związku im. Gustaw Adolfa w Hanowerze uchwalono przekazać 2904 talary na umorzenie długu budowy kościoła. W marcu 1861 roku zakupiono leżący za kościołem grunt, należący do niejakiego Taistry,

18 Głęboko przeniknięci świętym duchem modlitwy (niem.)

19 Kolekta – modlitwa w liturgii wstępnej nabożeństwa odnosząca się do tematu niedzieli.

o obszarze 3 mórg i 65 prętów kwadratowych, na założenie cmentarza, za cenę 455 talarów. Książę pszczyński zgodził się ofiarować piaskowce na filary oraz materiał drzewny na ogrodzenie cmentarza.

1862

Na zgromadzeniu głównym Związku im. Gustaw Adolfa w Norymberdze przyznano parafii mikołowskiej 400 talarów na umorzenie długów budowy kościoła. Z końcem tego roku wynosiły one jeszcze łącznie z kosztami uporządkowania placu kościelnego około 1000 talarów.

1863

W dniu 15 lutego obchodzono uroczyście w kościele 100-lecie pamiątki zawarcia pokoju hubertsburskiego[20], 50-lecie powstania ludu pruskiego[21]. Rok 1813 uczczono w szkole patriotyczną pamiątkową uroczystością z okazji wyzwolenia ojczyzny.

1864[d]

W połowie miesiąca lipca duszpasterz parafii ksiądz pastor Zernecke musiał złożyć swój urząd z powodu długów. Otrzymał wezwanie na stanowisko pastora w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w stanie Minnesota diecezja [Wartatown].

Na zarządzenie królewskiego konsystorza objęli zarząd w wakującej parafii pan Guschall, skarbnik więzienny z Antonienhütte (Nowa Wieś) oraz wikariusz parafialny z Gliwic, ksiądz Wilhelm Lemon. Jego książęca mość książę pszczyński Hans Heinrich XI jako patron kościoła w Mikołowie powołał na pastora w Mikołowie księdza Wilhelma Lemona, który w święto Reformacji wygłosił swoje kazanie prezentacyjne.

1865

Dnia 5 lutego, w piątą niedzielę po Epifanii, został ksiądz pastor Wilhelm Lemon, urodzony w Poznaniu dnia 9 grudnia 1838 roku, przez królewskiego superintendenta księdza Weigelta z Pszczyny uroczyście wprowadzony w urząd, który już przedtem zastępczo sprawował. Ksiądz Lemon wygłosił kazanie w języku niemieckim i polskim na tekst Listu do Kolosan 1, 9–13. Po nabożeństwie odbył się obiad wydany przez kolegium kościelne.

25 listopada zmarł sędzia okręgu Flashar, długoletni wierny członek kolegium kościelnego.

---

20 Pokój w Hubertusburgu – traktat pokojowy z 1763 r. kończący wojnę siedmioletnią.

21 W 1813 r. po wydanej we Wrocławiu odezwie króla Prus Fryderyka Wilhelma III doszło do zwycięskiego powstania narodowego przeciwko Napoleonowi.

d *W tym miejscu kończy się rękopis ks. Augusta Zernecke, a zaczynają się zapisy ks. Wilhelma Lemona.*

1866

Dnia 10 kwietnia został powołany przez jego wysokość jaśnie oświeconego księcia pszczyńskiego Hansa Heinricha XI […] Alfred Rufin w Murckach wprowadzony w urząd przez królewskiego superintendenta księdza [Abichta] z Pszczyny [*ss*]. Kolegium kościelne składa się z panów: inspektora górniczego Thunsa, kupca Horselli, rządcy Mazury, nadsztygara Goetzego i sztygara Kobego.

25 września 1866 został wprowadzony w urząd członka kolegium kościelnego mistrz hutniczy Arnulph Schmula. Tego samego dnia powzięto na wniosek dyrektora Reghely'ego uchwałę, aby ciał zmarłych nie wnosić już do kościoła za wyjątkiem zmarłych członków kolegium kościelnego. Przy uroczystościach pogrzebowych w kościele ma stać pusty katafalk okolony lichtarzami.

1867

W tym roku została zreperowana wieża, a postanowiono też postawić wysoki krzyż na cmentarzu, w środku, na skrzyżowaniu ścieżek cmentarnych.

1868

Wynagrodzenie kościelnego Daniela Fuhrmanna zostało podwyższone z 30 talarów na 36 talarów.

Dnia 2 czerwca złożył swój urząd kuratora[22] nadsztygar Goetze z Murcek, ponieważ odległość od jego miejsca zamieszkania jest za duża i przeszkadza mu w regularnym uczęszczaniu na posiedzenia. Inspektor górniczy Thuns opuszcza Mikołów i również składa godność członka kolegium kościelnego.

1869

Dnia 7 kwietnia zostali wprowadzeni w urząd nowo obrani członkowie rady kościelnej, panowie krawiec [męski] Wacut i mistrz hutniczy Kern. Pan mistrz hutniczy Kern został wybrany dyrektorem budowlanym.

Po raz pierwszy została uznana konieczność budowy plebanii i postanowiono poczynić w tej sprawie pierwsze potrzebne kroki.

Dnia 25 sierpnia odbyło się w Mikołowie posiedzenie synodu [okręgu pszczyńskiego].

Dnia 7 grudnia nasadzono na kominie zakrystii rurę blaszaną, aby zapobiec cofaniu się dymu do komina.

22 Kurator – zastępca prezesa rady parafialnej (kościelnej).

1870

W dniu 3 października zmarł członek rady kościelnej Kobe i został 6 października uroczyście pogrzebany.

1871

27 lutego został nadradca Winckler z Mikołowa uroczyście wprowadzony w swój urząd. Powołano komisję budowlaną w sprawie budowy domu mieszkalnego parafialnego w składzie [*ss*]: jako przewodniczący mistrz hutniczy Kern i Schmula, pan inspektor górniczy Grundig, radca górniczy Kühnemann i mistrz murarski Kern jako członkowie. Dnia 7 sierpnia położono kamień węgielny pod plebanię. Po słowie wstępnym i modlitwie miejscowego duchownego rozległy się trzy uderzenia młotkiem, które uczynił miejscowy pastor w imię Trójjedynego Boga, po czym członkowie rady kościelnej Wacut, mistrz murarski [Buzek], którym została budowa powierzona, nauczyciel Braun i […] murarski Smolarski uczynili to samo. Chmury deszczowe, które się nagromadziły, rozdzieliły się w czasie aktu wmurowania kamienia węgielnego i stały się przyjemną zapowiedzią szczęśliwego ukończenia budowy, ukazując jasnobłękitne niebo. Q[uod] D[eus] B[ene] V[ertat][23].

31 października postanowiono przenieść w stan spoczynku kościelnego Fuhrmanna, przyznając mu 12 talarów (dochodu) płacy i wolne mieszkanie. Posada kościelnego była wolna od 1 lipca 1872 roku.

1872

16 maja 1872 został wybrany na stanowisko kościelnego mistrz szewski Wilhelm Stenzel i wkrótce potem zatwierdzony przez patrona parafii.

16 sierpnia ukończono budowę plebanii, którą przekazano na mieszkanie księdzu pastorowi, który się wkrótce wprowadził. Szczegóły odnośnie darów na budowę są zamieszczone w aktach.

1873

Postanowiono w dniu 26 marca, żeby wprowadzić dzwonienie ranne o godzinie 6. Obowiązek ten przejmie kościelny Stenzel za wynagrodzeniem 8 talarów i połowy należności za dzwonienie przy pogrzebach.

23 Oby Bóg dobrze pokierował (łac.)

1874

29 stycznia odbyło się pierwsze posiedzenia rady kościelnej wybranej na podstawie regulaminu zborowego dnia 10 września 1873 roku w składzie [*s*]: pan Horsella, Hauck[e], Kern, Schmula, Winckler, Grundig i Dittrich.

Dnia 5 marca odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie rady kościelnej i zastępstwa zborowego.

Dnia 9 kwietnia nadeszła radosna wiadomość, że książę pszczyński podaruje drewno potrzebne do ogrodzenia posiadłości zborowej.

Polski śpiewnik, który opracował ksiądz Chuć[24], został wycofany z użytku, a w jego miejsce wprowadzono śpiewnik kościelny Bockshammera[25].

Dnia 2 lipca postanowiono wypowiedzieć magistratowi miasta układ zawarty dnia 10 listopada 1862 roku, na podstawie którego umieszczono szkołę ewangelicką w domu konfirmantów.

13 lipca postanowiono wykopać w podwórzu plebanii studnię i przeznaczono na ten cel 200 talarów.

Dnia 8 października zostało postanowione zastąpić świąteczne i komunijne ofiary wypłacaniem – i to od 1 stycznia 1875 roku – duchownemu kwoty 150, a organiście 50 talarów. Zastępstwo zborowe (zatwierdziło) przychyliło się do tych uchwał, a potem również potwierdziło te postanowienia.

1875

Dnia 4 maja odbyło się decydujące zebranie w sprawie ofiar świątecznych i komunijnych.

W dniu 1 września obradował w Mikołowie synod okręgu (powiatu) pszczyńskiego.

Dnia 11 listopada złożył dotychczasowy grabarz [Wickhauser] swą posadę z powodu słabości starczej.

---

e *Na nagrobku widnieje napis* Friedrich Hauk; *podpisy na dokumentach archiwalnych nie wskazują jednoznacznie, który zapis jest poprawny:* Hauck czy Hauk.

24 Jan Chuć (Johann Kutsch) (1734–1814) – ksiądz i pisarz ewangelicki; przerobił kancjonał Bockshammer i wydał go pt. *Pieśnioksiąg, czyli kancjonał ewangelicki dla Boga czczenia publicznego i domowego.*

25 Johann Christian Bockshammer (1733–1804) – ksiądz i pisarz ewangelicki; opracował wielokrotnie wznawiany *Kancjonał zawierający w sobie pieśni chrześcijańskie porządkiem słusznym tak z starodawnych, jako i świeżo przetłumaczonych i złożonych zebrane, z przydatkiem modlitw, także z sumariuszem katechizmowym i rejestrami potrzebnymi…*

1876

Dnia 12 stycznia uchwalono podnieść pensję kościelnego Stenzla z 24 na 36 talarów.

1877

W dniu 3 maja przekazał dotychczasowy skarbnik pan Kern kasę kościelną radzie parafialnej, której zebranie wyraziło mu podziękowanie za dotychczasowe prowadzenie kasy. Na stanowisko kasjera został wybrany pan Schmula. W tym roku została też niestety symultanizowana[26] szkoła ewangelicka.

1878

W dniu 27 maja uchwalono zaopatrzyć obszar, czyli pomieszczenie ołtarzowe (Altarraum), w barierę.

Od 27 listopada do 1 grudnia odbyła się wizytacja kościelna, którą przeprowadził ksiądz superintendent Kölling z Pszczyny.

1879

Postanowiono, żeby kwoty wyliczane z puszki dla ubogich oraz kolektę sylwestrową dla kasy ubogich i dla związku dziewcząt przekazać Fundacji Gustawa Adolfa.

1880

Dnia 15 marca został wybrany do rady parafialnej nadsztygar Pfeiffer na miejsce pana Wincklera, który się stąd wyprowadził. Pan Pfeiffer został zarazem zamianowany kasjerem zborowym. W tym roku zniesiona też została symultanność szkoły. Uchwalono również, aby najważniejsze postanowienia nowych ustaw kościelnych z dnia 27 i 30 lipca 1880 roku dać wydrukować i rozdać bezpłatnie członkom zboru.

1881

W dniu 11 sierpnia odbył się tutaj synod okręgowy powiatu [Pszczyna]. Dnia 8 września, w diecezjalne Święto Misyjne, odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego kazanie w języku niemieckim wygłosił ksiądz superintendent Köhler, a w języku polski kazał ksiądz pastor Badura, pierwszy z [F……], drugi z [Laski] prowincja [Poznań].

Z okazji zaręczyn córki księcia pszczyńskiego z hrabią Solms-Baruth zostało im wysłane pismo gratulacyjne[27].

26 Szkoła symultaniczna – szkoła, w której uczyły się dzieci różnych wyznań.

27 Zaręczyny Idy Louise von Hochberg (1863-1941) i Friedricha hrabiego zu Solms-Baruth (1853–1920).

Synod prowincjonalny udzielił zborowi zapomogi na [umorzenie długów] 550 marek.

Z okazji srebrnego wesela pana patrona sporządzona została fotografia kościoła i plebanii w celu wręczenia księciu panu. Inicjatywa tego wyszła od rady kościelnej z Pszczyny.

1882

Pan poczmistrz Scholz został 29 października wybrany na członka rady kościelnej na lata 1883–1887. Legat rzeźbiarza Kissa w wysokości 900 marek jest płatny […].

1883

Dnia 17 stycznia zmarła małżonka wysokiego patrona naszej parafii, księżna Maria pszczyńska z domu Kleist, i jest powszechnie opłakiwana. Rada kościelna wystosowała pismo kondolencyjne i wysłała delegację do wzięcia udziału w pogrzebie.

W dniu 13 lutego zmarł długoletni członek parafii i członek rady kościelnej Carl Mazura, właściciel majątku w Wyrach. Właściciel fabryki Dittrich opuszcza zbór i udaje się do Polski.

Na miejsce panów Mazury i Dittricha wybrano do rady: mistrza browarniczego Müllera i [Ratke], obaj z Tych.

W tym roku obchodzono 400-lecie urodzin pierwszego reformatora doktora Marcina Lutra przy bardzo żywym udziale zboru.

Naczelna Rada Kościelna w Berlinie dała w darze zborowi 3300 marek na pokrycie długów.

1884

Związek Gustawa Adolfa podarował zborowi 200 marek. 28 listopada postanowiono odprawiać w Murckach nabożeństwa tymczasowo 6 razy w roku.

1885

Do królewskiego konsystorza skierowano prośbę, żeby do zaprojektowanej na 600 marek dobudowy do plebanii przyznać pomoc w wysokości – jeżeli można – 3000 marek.

1886

28 lutego zmarł po długich cierpieniach członek rady kościelnej kurator Arnulph Schmula, który pełnił swój urząd od 1866 roku i którego strata dla zboru jest bardzo wielka.

W dniu 20 sierpnia obradował synod okręgowy.

Postanowiono wystąpić przeciwko właścicielom tartaku Niepel i Spółka na drogę sądową, ponieważ ci zamknęli drogę z placu kościelnego na dworzec kolejowy.

Połączone korporacje (ciała) zborowe na posiedzeniu dnia 12 września wyraziły życzenie i prośbę, by ksiądz pastor Lemon odmówił wezwaniu zboru św. Trójcy w Gdańsku, powołującemu go na pastora, i aby zechciał pozostać nadal w Mikołowie.

W dniu święta Reformacji 31 października obchodzono uroczyście 25-letni jubileusz kościoła, który został dnia 29 października 1861 roku poświęcony. W kazaniu na tekst [Listu do] Efezjan 5,15–17 wykazano, iż jest najlepszą podzięką za Bożą łaskę w dniu pamiątki Reformacji i pamiątki poświęcenia kościoła: Reformacja jest najlepszym uświęceniem naszego życia tylko przez słowo Boże [*ss*]. Wieczorem odbyła się wspólnota (niby zjednoczenie) całego zboru ewangelickiego w sali hotelu „Pod pruskim księciem"[28]. O przebiegu tegoż donosi zgodnie z prawdą „Kattowitzer Zeitung" jak następuje:

„Mikołów 1 listopada – wczoraj wieczorem odbył się w dużej sali hotelu »Pod pruskim księciem« pierwszy wieczór familijny naszego ewangelickiego zboru. Po rozpoczęciu chorałem *Warownym grodem jest nasz Bóg* zabrał głos nasz pastor Lemon i wspomniał o podwójnej przyczynie tego uroczystego zebrania: pamiątce Reformacji i jubileuszu 25-lecia istnienia kościoła, który został poświęcony w 1861 roku. Zarazem ksiądz Lemon serdecznie przywitał zgromadzonych. W nawiązaniu do powyższego przeczytał kilka dokumentów odnoszących się do budowy kościoła, które zawierały wiele interesujących rzeczy. Zakończył pastor Lemon podjętym hucznie przez zebranych okrzykiem: *Ku czci obrońcy i opiekuna ewangelickiego kościoła, naszego chwalebnie rządzącego cesarza Wilhelma.*

Rada parafialna już w godzinach popołudniowych wysłała do jaśnie oświeconego księcia pszczyńskiego, patrona ewangelickiego kościoła, telegram z pozdrowieniem i podziękowaniem, na który ku powszechnej radości nadszedł telegram odwrotną pocztą zawierający słowa podziękowania i życzenia pomyślności i rozkwitu dla parafii. Geometra górniczy, porucznik Hauck, który ten telegram odczytał, wzniósł okrzyk (wiwat) na cześć książęcego dobroczyńcy i ofiarodawcy, wskazał na liczne dobrodziejstwa, jakie wyświadczył on zborowi w ciągu 25 lat. Do wiwatu dołączyli się radośnie wszyscy zgromadzeni. Następnie doktor Hoffmann z Katowic, dyrektor gimnazjum, wygłosił swój przyjęty nader licznymi oklaskami wykład pod tytułem *Hohenzollernowie a Kościół ewangelicki*. Potem superintendent doktor teologii Kölling z Pszczyny dołączył pod adresem prelegenta słowa podziękowania i dorzucił kilka wiadomości o założeniu Kościoła ewangelickiego na Śląsku. Superintendent zakończył słowami życzeń dalszego rozwoju tutejszej parafii, której oby zesłane zostało najobfitsze błogosławieństwo Boże.

Zakończeniem była jeszcze jedna przemowa mistrza [pilnikarskiego], miejscowego obywatela Kleina, który w mocnych słowach dał wyraz swej radości, że nasz wielce czcigodny ksiądz pastor zostanie zachowany zborowi – ponieważ nie przyjął

28 Hotel Prinz von Preussen mieścił się przy mikołowskim rynku pod numerem 14.

powołania go na kaznodzieję kościoła św. Marii w Gdańsku. Cały zbór dołączył się, wołając trzykrotnie: Wiwat – niech żyje! na cześć księdza pastora Lemona. Uroczystość była przeplatana pieśniami religijnymi i świeckimi, z którymi wystąpił chór kościelny pod batutą wytrawnego dyrygenta, naczelnego nauczyciela Brauna. Pieśni te, w nader umiejętny sposób śpiewane, trafiły do wielu zebranych i przyjemnie wypełniły przerwy programu całego wieczoru. Jednym słowem wieczór podobał się tak bardzo, że dano wyraz powszechnemu życzeniu, aby do tego pierwszego zjednoczenia jak najprędzej dołączyły się inne tak pobudzające i pokrzepiające wieczory.

1887

Dnia 28 marca zmarł kościelny Wilhelm Stenzel, na którego miejsce powołany został mistrz szewski Wilhelm Cyron z Wyr przez wybór, który został zatwierdzony [*ss*].

17 września zmarł kurator Adolph Horsella, który przez długi czas [był członkiem rady kościelnej] i który okazał się dobrym znawcą przy organizowaniu nowej parafii. Był opłakiwany nie tylko przez swoich bliskich, lecz także przez cały zbór.

Proces przeciwko właścicielowi składu drzewa Nieplowi – z powodu zamknięcia położonej za kościołem drogi prowadzącej do dworca – zakończył się na korzyść parafii.

Na miejsce zmarłego kuratora Horselli został wybrany przez zjednoczony zbór królewski sędzia Julius Alt do końca okresu urzędowania, to znaczy do 30 października 1888 roku.

Dnia 30 października został wybrany do zastępstwa zborowego właściciel fabryki papieru F. H. Dittrich.

Dnia 11 grudnia został wybrany do zborowego zastępstwa mistrz formierski [L… Peitzaker].

1888

27 lipca zostało postanowione, aby farę […] i powiększyć mieszkanie kościelnego. Członek rady pan Palke z Tych złożył urząd [kuratora], ponieważ został przeniesiony do Pszczyny. Do zastępstwa zborowego zostali więc wybrani panowie: zarządca (najemca) dóbr z Wyr Mazura i właściciel dóbr Reinicke z Ludwigshofu[29].

Dnia 13 listopada zmarł po długiej i ciężkiej chorobie główny nauczyciel i organista zboru Emil Braun w wieku 56 lat, głęboko opłakiwany przez rodzinę i przez cały zbór. Pogrzeb odbył się 17 listopada i rada kościelna uchwaliła, aby ze zwłokami wejść do kościoła i odprawić solenne nabożeństwo żałobne. W pogrzebie udział wzięło całe miasto i duchowieństwo diecezji. Dalej była spora delegacja górnośląskich związków gimnastycznych i innych związków, do których zmarły należał jako członek. Z nauczycielem Braunem schodzi do grobu jedna z najbardziej lubianych

29 Ludwigshof (Regielowiec) – dawny mikołowski folwark położony w okolicach obecnej ul. M. Curie-Skłodowskiej.

i popularnych osobowości naszego miasta, głęboko szanowanych przez wszystkie wyznania i stany. W uznaniu jego zasług rada parafialna postanowiła dotychczasowe mieszkanie wartości 300 marek pozostawić wdowie za 150 marek i 150 marek pensji każdego roku na następne 10 lat, jeżeli okoliczności się nie zmienią.

W okresie wielkanocnym została po długich walkach z magistratem, który wzbraniał się, aby powiększyć szkołę ewangelicką, otwarta druga klasa. Pierwszym nauczycielem szkoły był [Friedrich Mücknast], który był bardzo krótko i został przeniesiony do [Kinsbergu koło Falkenbergu]. Posada nauczyciela była przez krótki czas obsadzona przez nauczycielkę Klarę Knorr, [...] po czym 1 czerwca został wprowadzony w urząd nauczyciel [K… Wulf] z […].

Dnia 7 października obchodził pastor Lemon 25-lecie swojego urzędowania.

1889

18 stycznia odbyło się wprowadzenie w urząd nowo [wybranych członków rady]. Jako całkiem nowy wybrany został właściciel fabryki i […] Lamprecht.

31 marca został wybrany do zastępstwa zborowego mistrz hutniczy Schmula.

Zostały gruntownie wyremontowane organy kosztem 300 marek.

1 października nastąpiło uroczyste otwarcie nowo założonej ewangelickiej szkoły w Tychach. Jako nauczyciel zatrudniony tu został [Edward] Micknass z [Hirschbergu][30].

1890

W tym roku został po długich rozmowach z magistratem wynajęty jeden pokój w domu konfirmantów magistratowi na pomieszczenie pierwszej szkolnej [*ss*] za cenę 150 marek rocznie aż do odwołania za półrocznym wypowiedzeniem 1 października.

1891

Do zastępstwa zborowego zostali wybrani panowie: mistrz murarski [Mat…] i mistrz hutniczy Alphred Kobe.

Z okazji wesela księcia pszczyńskiego 8 grudnia został wysłany telegram z życzeniami do Londynu[31].

30 Ludwik Musioł podaje, że był to Wilhelm Micknass (z Hirschbergu, pow. Falkenberg), L. Musioł. *Tychy: monografia historyczna*, Tychy 1939, s. 155.

31 Hans Heinrich XV von Hochberg (1861–1938) – książę pszczyński w latach 1907–1938; w 1891 r. ożenił się z Marią Teresą Cornwallis-West zwaną Daisy.

1892

Trzej nowo wybrani [starsi] i członkowie zastępstwa zborowego zostali uroczyście wprowadzeni w urząd przed zgromadzonym zborem.

Dnia 8 maja został katolicki proboszcz ksiądz Schnapka z okazji swego 50-letniego jubileuszu pracy duszpasterskiej uczczony przez wysłanie delegacji rady kościelnej.

31 lipca został wybrany członek [synodu…] sędzia Alt […].

Dnia 14 września odbyło się tu posiedzenie synodu Pszczyny, w czasie którego ksiądz pastor Kralik z Katowic wygłosił uroczyste kazanie.

Dnia 26 października postanowiono odprawić w Wigilię Bożego Narodzenia nabożeństwo liturgiczne.

1893

[…]

Dnia 18 czerwca zmarł członek rady i kasjer kasy parafialnej pan Pfeiffer. Kasjerstwo przekazano tymczasowo pastorowi Lemonowi, jak również powierzono sprawy prowadzenia interesów [*ss*].

1 października odszedł z kolegium rady kościelnej urzędujący sędzia Alt, ponieważ został przeniesiony służbowo do Jawora (Jauer).

W uzupełniających wyborach dnia 6 listopada wybrani zostali w miejsce pana Pfeiffera kasjer [Th…] i zarządca kopalniany [Wamer] w miejsce pana Alta. Do zastępstwa zborowego wybrano nadleśniczego […] z Murcek, [chałupnika… J. Piszczka] z Wyr i Kotasa z […].

1894

Zakupiono kasę (pancerną). Pobory organisty podwyższono z 280 na 300 marek.

Postanowiono powiększyć cmentarz i sporządzić nowe ogrodzenie, a dach kościoła odnowić. Na pokrycie kosztów […] pan minister przydzielił zborowi 780 marek na […] 330 marek […].

Szalety w domu konfirmantów zostały na nowo zaprojektowane i władzy do zatwierdzenia przesłane.

1895

Najważniejsze wydarzenia: […] i postawienie pieców na ogrzewanie kościoła.

1896

Został zatwierdzony statut domu konfirmantów.

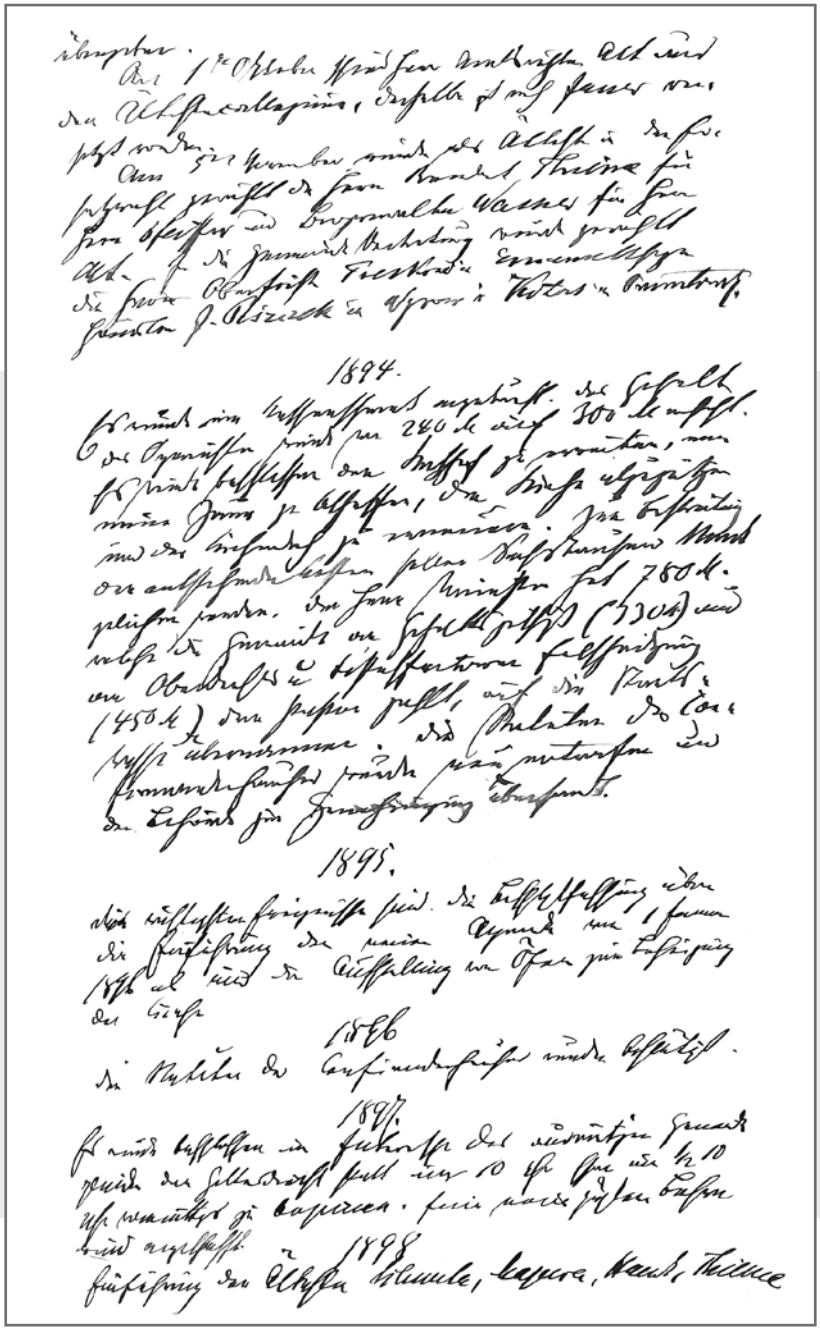

Strona Kroniki kościoła ewangelickiego w Mikołowie.
Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie

1897

Postanowiono w interesie zborowników spoza Mikołowa rozpoczynać nabożeństwa o godzinie 10.15 zamiast o godzinie 10. Zostaną zakupione nowe […].

1898

Wprowadzenie w urząd członków rady: Schmuli, Mazury, Haucka, Thiema.

[…]

Nauczyciel Mucha otrzymał w formie najmu mieszkanie w domu konfirmantów.

1899

Na członka rady wybrany został właściciel fabryki papieru Dittrich.

Postanowiono przeprowadzić kapitalny remont domu konfirmantów.

Wniesiono skargę do magistratu względnie do zarządu odnośnie zamiaru utworzenia składu drzewa bezpośrednio obok kościoła.

1900

Członek rady pan Lamprecht przekazuje dokumenty (dokumentację) odnośnie założenia i budowy kaplicy na cmentarzu za sumę 5600 marek.

Na utrzymanie [...] 1 lipca [...] Tychach przyznano 100 marek z kasy kościelnej.

Związki: pań i panien [...] kościół kobiercami.

W nocy z 15 na 16 kwietnia dokonano włamania do plebanii i ukradziono ponad 800 marek gotówki [...].

Zezwolono na kwit do wysokości 180 marek [...].

Dnia 11 listopada została kaplica cmentarna poświęcona przez superintendenta doktora Köllinga z Pszczyny, przy czym pastor miejscowy wygłosił kazanie poświąckowe.

1901

Pan von Skrbensky został wprowadzony jako (członek rady) kurator. […] superintendent, [Nila] na miejsce superintendenta doktora Köllinga, który [zachorował]. Z konsystorza […] wprowadzenia nowy superintendent doktor [Nehring] z Wrocławia zaproszony […]

1902

Dnia 12 stycznia został nowo obrany kurator […] uroczyście wprowadzony. Kurator von Skrbensky został uroczyście odwołany do swojej ojczyzny.

Postanowiono, że mieszkanie w domu konfirmantów, wynajęte za 300 marek czynszu rocznie pierwszemu nauczycielowi Musze, […] ma zostać wyremontowane […] postanowiono założyć specjalny fundusz […].

28 września odbyło się uroczyste poświęcenie […], które ma służyć zborowi tyskiemu na miejsce nabożeństw[32]. Superintendent doktor Kölling wygłosił mowę poświąckową, pastor miejscowy kazanie, a [wikariusz] liturgię wstępną […]. Po nabożeństwie zgromadzili się członkowie zboru […] w pomieszczeniach browaru książęcego.

1903

Dnia 1 kwietnia obchodził główny nauczyciel i organista Carl Mucha 25-lecie swej pracy. Delegacja z jego miejsca zamieszkania: ks. Lemon […] i właściciel fabryki Dittrich, przekazała mu życzenia ze strony zboru.

Postanowiono zainstalować lampę na domu mieszkalnym […].

Wynagrodzenie organisty podniesiono do wysokości 300 marek. Tak samo otrzymuje organistka o 30 marek większą pensję.

Chałupnikowi Kołodziejowi udzielono zezwolenia na zamianę […] gruntu.

22 lutego zmarł superintendent doktor Kölling i został dnia 25 lutego przez pastora Lemona pogrzebany.

1904

W tym roku postanowiono zainstalować w plebanii telefon i koszta w wysokości 80 marek pokryć z kasy parafialnej. […]

1905

Na miejsce kuratora [Malki] został 9 kwietnia pan […] wybrany do r. 1909. […]

1906

32 W 1902 roku poświęcono kaplicę w browarze książęcym w Tychach.

Barbara Sznober

PASTOR WILHELM LEMON

Ksiądz Wilhelm Lemon w 1864 roku został administratorem parafii ewangelickiej w Mikołowie. Jego poprzednik, ksiądz proboszcz Friedrich August Zernecke, w niewyjaśnionych okolicznościach opuścił Mikołów po dziesięciu latach urzędowania i wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Pozostawił swemu następcy nowo wybudowany kościół i zborowników, którzy od 1854 roku – po 226 latach przerwy – mieli wreszcie własną parafią ewangelicką w Mikołowie. W 1865 roku ksiądz Lemon został jej drugim proboszczem.

Skąd pochodził i jakimi drogami trafił do Mikołowa? Jego przodkowie to walońscy hugenoci, którzy wyjechali do Szwecji na przełomie XVI i XVII wieku. Prześladowani protestanci szukali wówczas schronienia nie tylko w Szwecji, ale też w Anglii, Danii, Holandii, Prusach i Szwajcarii. Większość z nich była kupcami i rzemieślnikami.

Walonowie już wcześniej emigrowali do Szwecji. Werbowano ich do pracy, ponieważ słynęli w Europie jako specjaliści od wydobycia i przetwarzania bogactw naturalnych, w szczególności srebra i złota oraz kamieni szlachetnych. Potrafili też produkować tkaniny – zwłaszcza jedwabne – i wyrabiać meble. Wśród tych, którzy zdecydowali się na wyjazd do Skandynawii, byli hugenoci noszący nazwisko Lemoine (Le Moine, Lemon) notowane w archiwach szwedzkich od przełomu XVI i XVII wieku[1]. Stąd w XVII wieku członkowie tego rodu przenieśli się na południowe wybrzeże Bałtyku.

Protoplasta rodu Lemonów na ziemiach polskich, Johann Friedrich Lemon urodzony około 1747 roku w Sztokholmie, spacerował po Gdańsku już w 1770 roku. Z jego małżeństwa z urodzoną w Stargardzie Gdańskim Anną

1 www.sok.riksarkivet.se

Reginą Sanger (Sänger) przyszło na świat 6 dzieci, wśród nich dziadek mikołowskiego pastora Jacob Wilhelm Lemon – prawnik, ożeniony z Johanną Caroline Delmanzo, której ojciec pochodził z Meklemburgii. Ich syn Carl Eduard Lemon, urodzony w Gdańsku w 1811 roku, również został prawnikiem. Zamieszkał w Poznaniu i tam w styczniu 1838 roku w parafii św. Marcina wziął ślub z katoliczką Theclą Constantią Susanną Maciejowską, córką poznańskiego prawnika Vincenta Maciejowskiego i Barbary Korytowskiej.

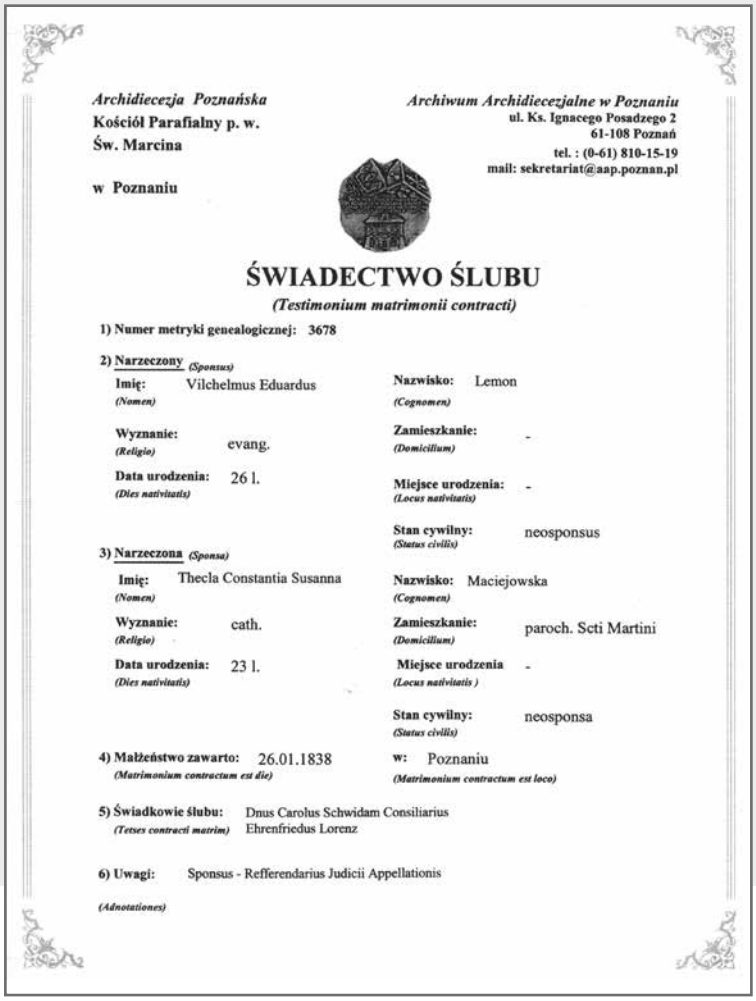

Archidiecezja Poznańska
Kościół Parafialny p. w. Św. Marcina
w Poznaniu

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu
ul. Ks. Ignacego Posadzego 2
61-108 Poznań
tel. : (0-61) 810-15-19
mail: sekretariat@aap.poznan.pl

ŚWIADECTWO ŚLUBU
(Testimonium matrimonii contracti)

1) Numer metryki genealogicznej: 3678

2) Narzeczony *(Sponsus)*
Imię: Vilchelmus Eduardus *(Nomen)*
Nazwisko: Lemon *(Cognomen)*
Wyznanie: evang. *(Religio)*
Zamieszkanie: - *(Domicilium)*
Data urodzenia: 26 l. *(Dies nativitatis)*
Miejsce urodzenia: - *(Locus nativitatis)*
Stan cywilny: neosponsus *(Status civilis)*

3) Narzeczona *(Sponsa)*
Imię: Thecla Constantia Susanna *(Nomen)*
Nazwisko: Maciejowska *(Cognomen)*
Wyznanie: cath. *(Religio)*
Zamieszkanie: paroch. Scti Martini *(Domicilium)*
Data urodzenia: 23 l. *(Dies nativitatis)*
Miejsce urodzenia - *(Locus nativitatis)*
Stan cywilny: neosponsa *(Status civilis)*

4) Małżeństwo zawarto: 26.01.1838 *(Matrimonium contractum est die)*
w: Poznaniu *(Matrimonium contractum est loco)*

5) Świadkowie ślubu: Dnus Carolus Schwidam Consiliarius
(Tetses contracti matrim) Ehrenfriedus Lorenz

6) Uwagi: Sponsus - Refferendarius Judicii Appellationis
(Adnotationes)

Akt ślubu rodziców W. B. Lemona.
Ze zbiorów Barbary Sznober

Małżeństwo Lemonów miało pięcioro dzieci: dwóch synów – Wilhelma Bolesława (ur. 1838)[2] i Eduarda Wilhelma (ur. 1847) oraz trzy córki – Wandę Johannę Augustę (ur. 1840), Marię Louisę (ur. 1850) i Alwinę Teclę (ur. 1842). Wszystkie swoje dzieci Lemonowie wychowywali w wierze ewangelickiej. Obydwaj synowie zostali pastorami luterańskimi. Edward był wikarym, a potem proboszczem w Golasowicach i Lasowicach Wielkich koło Kluczborka, następnie pastorem kielecko-przedborskim, by ostatecznie osiąść w Ozorkowie, gdzie był proboszczem od 1880 do 1910 roku. Wilhelm z kolei objął probostwo w Mikołowie.

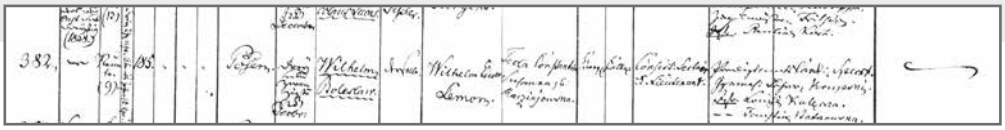

Wpis w rejestrze urodzeń dotyczący W. B. Lemona. Ze zbiorów Barbary Sznober

Przyszły mikołowski proboszcz uczęszczał do gimnazjum św. Magdaleny w Poznaniu, które ukończył w 1856 roku[3]. Początkowo zamierzał poświęcić się medycynie, ale wybrał teologię, którą studiował w Berlinie i Wrocławiu. W wieku 21 lat złożył swój pierwszy egzamin teologiczny. Po zakończeniu nauki pracował jako nauczyciel domowy u hrabiego von Rantzau w Poznaniu i hrabiego von Pfeil w Bliszczycach koło Głubczyc (niem. *Bleischwitz*).

Po ordynacji – czyli wyświęceniu na księdza – w 1863 roku rozpoczął swoją posługę jako wikariusz w parafii w Gliwicach, w której pastorem był superintendent Friedrich Jacob[4]. W 1864 roku zaproponowano Lemonowi objęcie parafii w Mikołowie[5]. W 1865 roku książę Hans Heinrich XI von Hochberg – jako właściciel ziemi pszczyńskiej i patron parafii – powołał Lemona na stanowisko mikołowskiego proboszcza.

2 Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: AAPoz), Akta stanu cywilnego parafii ewangelickiej św. Krzyża w Poznaniu, sygn. 23, str. 168 vero-169, zapis nr 382.

3 *Program Królewskiego Gimnazyum Ś. Maryi Magdal. w Poznaniu na rok szkólny 1855/1856*, s. 17. [online] [dostęp: 20 maja 2015 r.]. Dostępny w Internecie: http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=66650&from=publication

4 Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie (dalej: APEMik), sygn. 26/01, *Chronik der evangelischen Kirche zu Nicolai*, s. 37.

5 Królewski Konsystorz rozporządzeniem z dnia 30 września 1864 roku wyraził zgodę na objęcie parafii mikołowskiej przez Wilhelma Lemona. Zob. APEMik, List superintendenta Weigelta do pastora Lemona z 11 października 1864 roku.

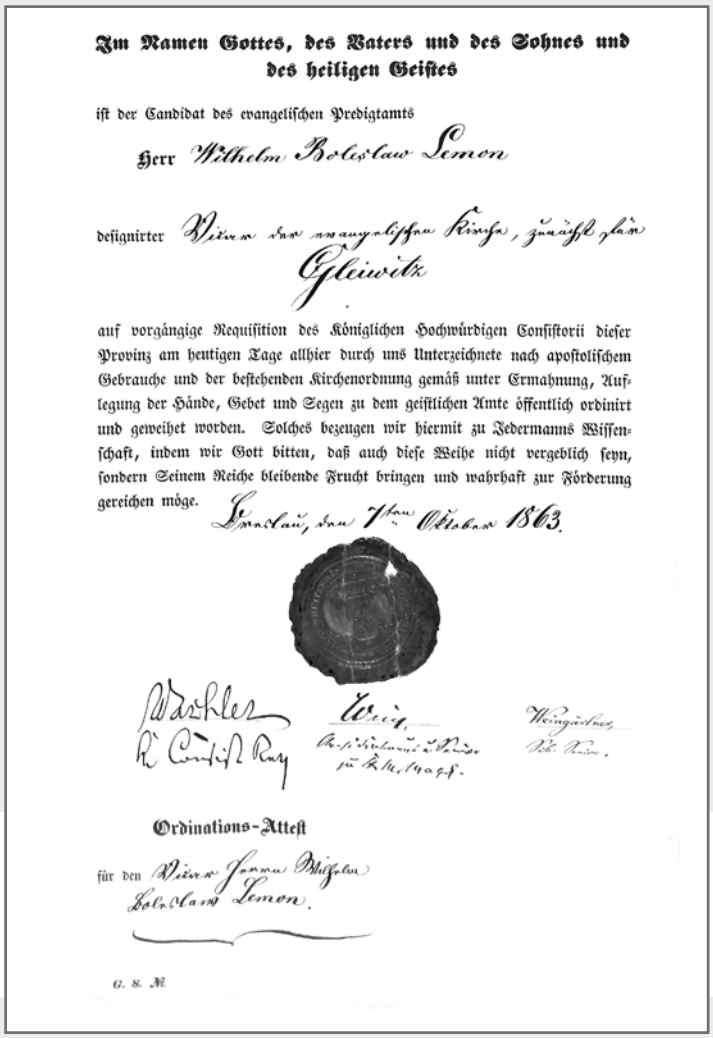

Im Namen Gottes, des Vaters und des Sohnes und des heiligen Geistes

ist der Candidat des evangelischen Predigtamts

Herr Wilhelm Boleslaw Lemon

designirter Vikar der evangelischen Kirche, zunächst für Gleiwitz

auf vorgängige Requisition des Königlichen Hochwürdigen Consistorii dieser Provinz am heutigen Tage allhier durch uns Unterzeichnete nach apostolischem Gebrauche und der bestehenden Kirchenordnung gemäß unter Ermahnung, Auflegung der Hände, Gebet und Segen zu dem geistlichen Amte öffentlich ordinirt und geweihet worden. Solches bezeugen wir hiermit zu Jedermanns Wissenschaft, indem wir Gott bitten, daß auch diese Weihe nicht vergeblich seyn, sondern Seinem Reiche bleibende Frucht bringen und wahrhaft zur Förderung gereichen möge. Breslau, den 7ten Oktober 1863.

Weingärtner

Ordinations-Attest

für den Vikarius Johannes Wilhelm Boleslaus Lemon.

G. S. M.

Nominacja W. B. Lemona na stanowisko wikariusza w parafii w Gliwicach. Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie

„Dnia 5 lutego, w piątą niedzielę po Epifanii, został ksiądz pastor Wilhelm Lemon […] przez królewskiego superintendenta księdza Weigelta z Pszczyny uroczyście wprowadzony w urząd, który już przedtem zastępczo sprawował. Ksiądz Lemon wygłosił kazanie w języku niemieckim i polskim. […] Po nabożeństwie odbył się obiad wydany przez kolegium”[6]. Początkowo pastor łączył obie funkcje – wikarego w Gliwicach i proboszcza w Mikołowie.

6 APEMik, sygn. 26/01, *Chronik*…, s. 23–24.

Wilhelm Bolesław Lemon – proboszcz parafii w latach 1865–1906. Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie

Ksiądz Lemon był dobrym gospodarzem parafii. W czasie 41 lat swojego urzędowania wiele uczynił dla mikołowskiego zboru. Za jego czasów przeprowadzono naprawę wieży kościelnej (1867), wybudowano plebanię, na której zamieszkał pastor oraz kościelny (1873), postawiono pośrodku cmentarza parafialnego krzyż (1875), a w 1889 roku przeprowadzono remont organów. W 1894 roku dzięki pożyczce pozyskanej z prowincjalnej kasy pomocniczej wykonano nowe ogrodzenie cmentarza i odnowiono dach kościoła. W 1900 roku superintendent Kölling uroczyście konsekrował nowo wybudowaną kaplicę cmentarną, ufundowaną przez mikołowskiego przemysłowca Adolfa Lamprechta. Wewnątrz kaplicy znalazły się później: krypta jej fundatora oraz dwie drewniane tablice z nazwiskami parafian poległych w latach I wojny światowej (1914–1918).

W czasie urzędowania pastora Lemona założono ewangelickie szkoły w Tychach i Łaziskach Średnich. Proboszcz był również inicjatorem powstania w Mikołowie pierwszego prywatnego progimnazjum dla chłopców (1875) i pełnił funkcję inspektora szkolnego[7]. W czasie choroby i po śmierci swego przyjaciela superintendenta dr. Wilhelma Köllinga (1903) Lemon zarządzał przez pewien czas superintendenturą pszczyńską. W uznaniu jego działalności i „wierności w urzędzie" odznaczony został jednym z najwyższych pruskich odznaczeń – orderem Czerwonego Orła.

Wilhelm Lemon był kawalerem, w prowadzeniu plebanii pomagała mu siostra Wanda. Rodzice mieszkali z drugą córką Marią w Katowicach, ale w 1882 roku matka pastora – po śmierci męża – również przeniosła się na mikołowską plebanię, gdzie dożyła swych dni.

Konstanty Prus w monografii Mikołowa wspominał o krążących po Górnym Śląsku wieściach, że ksiądz Lemon był „…życzliwcem i niejako opiekunem ludności polskiej, przynajmniej ewangelickiej, i że jest poniekąd niby sam Polakiem". Jednak w oczach Prusa Lemon „…w gruncie duszy był […] zagorzałym patriotą niemieckim, bardzo wrogo usposobionym dla polskiego ruchu i poczucia narodowego"[8]. Opinia Konstantego Prusa była dla Wilhelma Lemona krzywdząca i trudno dzisiaj dociec, skąd się wzięła. Prus w żaden sposób nie uzasadnia swojego zdania. Pastor biegle posługiwał się językiem polskim, co pokazują teksty jego kazań i rozważań teologicznych pisane w tym języku. W archiwum parafialnym zachował się też list matki Wilhelma Lemona napisany do syna po polsku. Rodzinna korespondencja może dowodzić, że język polski to język domowy Lemonów. Poza tym dzieci Carla i Thecli nosiły polskie imiona: Wanda, Bolesław, Władysław. Nie bez znaczenia dla postawy wobec ludności polskiej były koligacje rodzinne pastora. Po kądzieli to przecież potomek polskich rodów Maciejowskich i Korytowskich skoligaconych między innymi z rodem Malczewskich. Polski ksiądz luterański Jerzy Kahane pisał w 1930 roku, że Lemon był jednym z tych pastorów, którzy przeciwstawiali się likwidacji języka polskiego w kościele[9].

7 *Ibidem*.

8 K. Prus, *Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*, Katowice – Mikołów 1932, s. 386–387.

9 „Przyjaciel Domu. Kalendarz dla ewangelików na rok zwyczajny 1930", s.101.

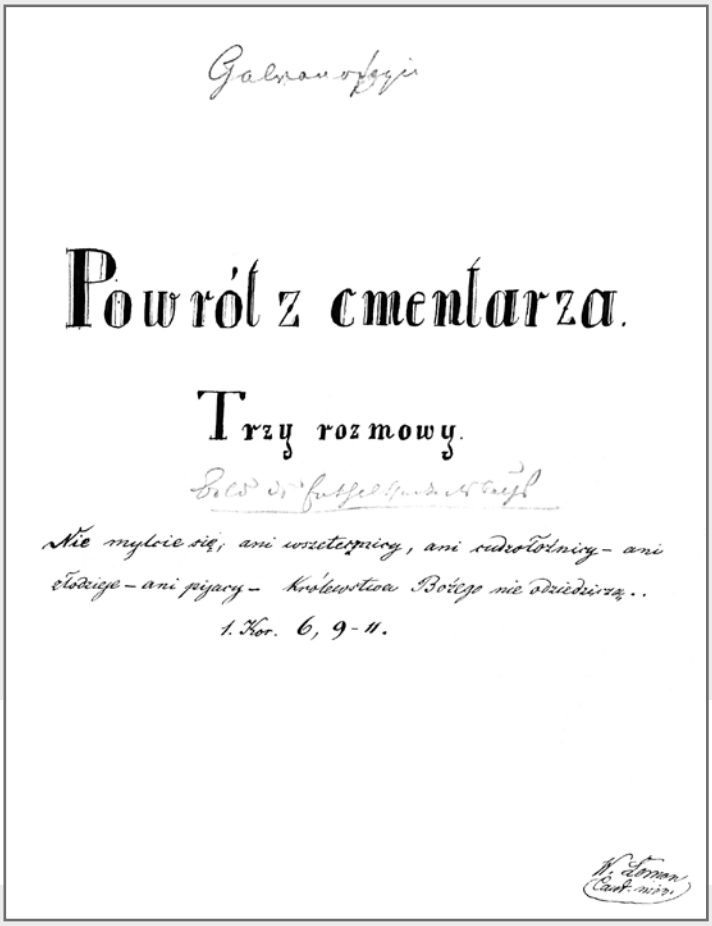

Powrót z cmentarza.

Trzy rozmowy.

Nie mylcie się; ani wszeteczny, ani cudzołożnicy – ani złodzieje – ani pijacy – Królestwa Bożego nie odziedziczą..
1. Kor. 6, 9-11.

Strona tytułowa rękopisu W. B. Lemona Powrót z cmentarza. Trzy rozmowy. *Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie*

Proponowano mu posady w Poznaniu, Gdańsku, Krakowie, a nawet we Lwowie[10]. Mikołowscy parafianie byli przeciwni jego odejściu. „W 1886 roku […] połączone korporacje (ciała) zborowe na posiedzeniu dnia 12 września wyraziły życzenie i prośbę, by ksiądz pastor Lemon odmówił wezwaniu zboru św. Trójcy w Gdańsku powołującemu go na pastora i aby zechciał pozostać nadal w Mikołowie". Tak też się stało. W kronice parafialnej wspomniany jest miejscowy obywatel Klein, który „w mocnych słowach dał wyraz swej radości, że nasz wielce czcigodny ksiądz pastor zostanie zachowany zborowi – ponieważ nie przyjął powołania go na kaznodzieję w […] Gdańsku"[11].

10 APEMik, sygn. 26/01, *Chronik*…, s. 37.
11 *Ibidem*, s. 28–29.

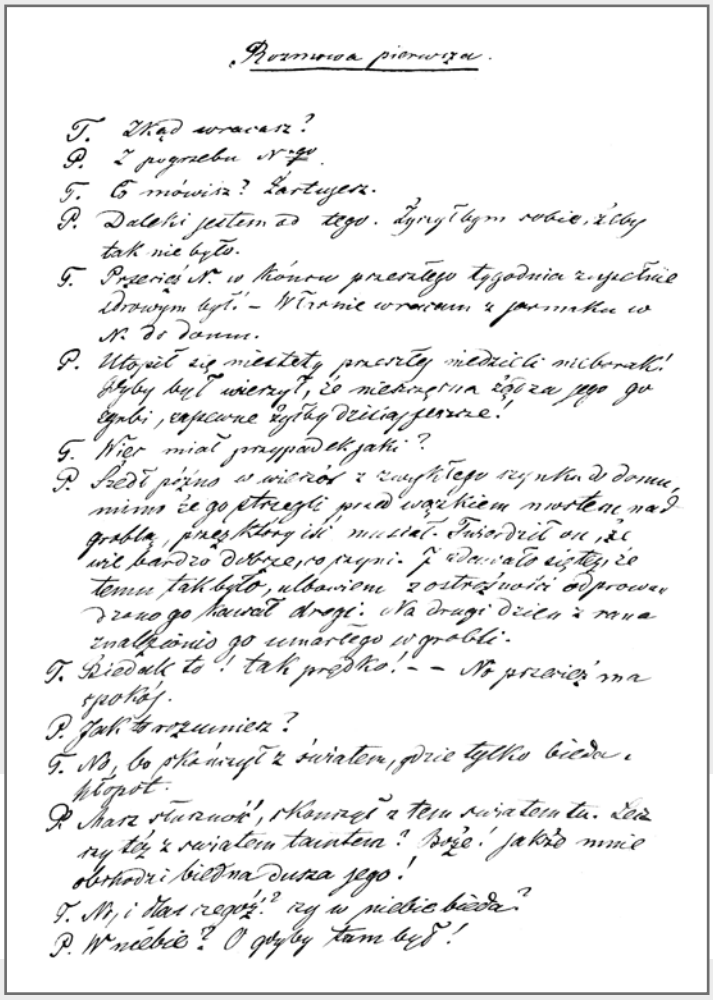

Rozmowa pierwsza.

T. Zkąd wracasz?
P. Z pogrzebu N-go.
T. Co mówisz? Żartujesz.
P. Daleki jestem od tego. Życzyłbym sobie, żeby tak nie było.
T. Przecież N. w końcu przeszłego tygodnia zupełnie zdrowym był. – Właśnie wracam z jarmarku w N. do domu.
P. Utopił się niestety przeszłej niedzieli nieborak! Gdyby był wierzył, że nieszczęsna żądza jego go zgubi, zapewne żyłby dzisiaj jeszcze!
T. Więc miał przypadek jaki?
P. Szedł późno w wieczór z zwykłego szynku do domu, mimo że go strzegli przed wązkiem mostem nad groblą, przez który iść musiał. Twierdził on, że wie bardzo dobrze, co czyni. I zdawało się też, że temu tak było, albowiem z ostrożności odprowadzono go kawał drogi. Na drugi dzień z rana znaleziono go umarłego w grobli.
T. Biedak to! tak prędko! – – No przecież ma spokój.
P. Jak to rozumiesz?
T. No, bo skończył z światem, gdzie tylko bieda i kłopot.
P. Masz słuszność, skończył z tem światem tu. Lecz czy też z światem tamtem? Boże! jakże mnie obchodzi biedna dusza jego!
T. No, i dlaczegóż? czy w niebie bieda?
P. W niebie? O gdyby tam był!

Strona rękopisu W. B. Lemona
Powrót z cmentarza.
Trzy rozmowy.
Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie

Lemon z zamiłowania był turystą górskim. Wraz z 25 innymi mikołowianami należał do Węgierskiego Towarzystwa Karpackiego, które popularyzowało turystykę w Karpatach, szczególnie w Tatrach. Na mikołowskiej liście miłośników Tatr znaleźli się też Dittrich, Rybicki, Blasel, Grześkowiak, Prokubek, Büschel, Schmula, Zeumer i doktor Stein[12].

12 *Jahrbuch des Ungarischen Karpathenvereins*, 1899, s. 197.

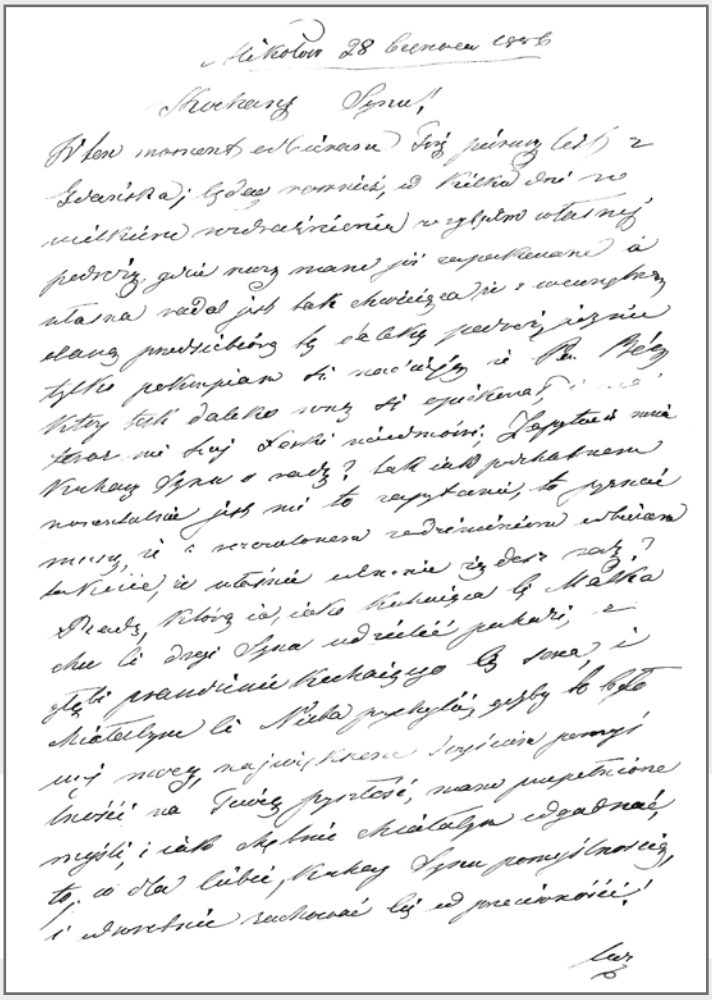

List Thecli Lemon do syna W. B. Lemona. Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie

W listopadzie 1906 roku zmogła księdza Lemona choroba płuc. Mimo złego samopoczucia przed południem 21 listopada wygłosił jeszcze swoje ostatnie kazanie po polsku i poprowadził wybory do rady parafialnej, a po południu zmarł. Uroczysty pogrzeb odbył się 24 listopada 1906 roku[13]. W ostatniej drodze towarzyszyło mu rodzeństwo, krewni, parafianie oraz mieszkańcy Mikołowa. Pastor spoczął obok swoich rodziców na cmentarzu przy mikołowskim kościele św. Jana. Rok później zborownicy ufundowali nagrobek, który poświęcono w pierwszą rocznicę śmierci Lemona[14].

13 APEMik, Akta stanu cywilnego parafii ewangelickiej w Mikołowie, sygn. 2/05/01, str. 36–37, zapis nr 38.

14 „Sohrauer Stadtblatt" 23 November 1907, nr 94, s. 2.

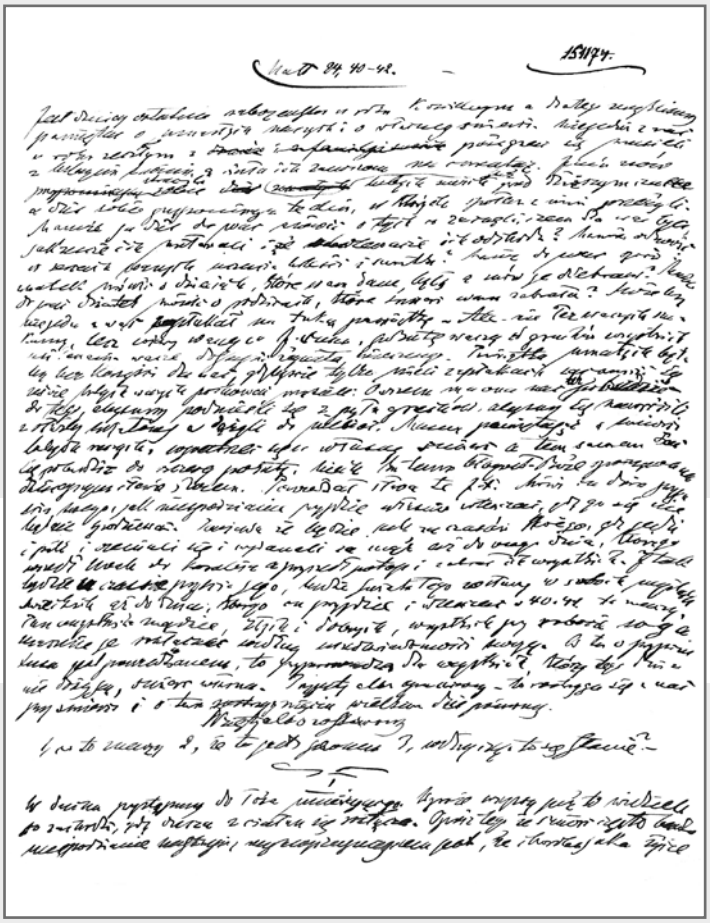

Kazanie W. B. Lemona z okazji pamiątki zmarłych. Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie

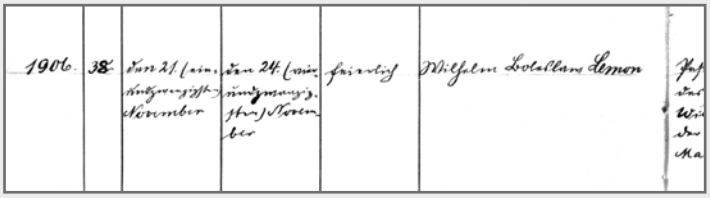

1906.	38.	den 21. (einundzwanzigsten) November	den 24. (vierundzwanzigsten) November	feierlich	Wilhelm Bolesław Lemon	[illegible]

Wpis w rejestrze zgonów dotyczący W. B. Lemona.
Ze zbiorów Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie

Grób W. B. Lemona na cmentarzu przy parafii św. Jana w Mikołowie.
Ze zbiorów Barbary Sznober

Grzegorz Bębnik

GUSTAW ADOLF LEDER – PROBOSZCZ TROCHĘ ZAPOMNIANY

„Pastor Tondok odszedł od 1 kwietnia 1932 na emeryturę i wyprowadził się z Mikołowa. Jego miejsce zajął pastor Gustaw Adolf Leder. Urodzony w r. 1903 w Król[ewskiej] Hucie, ordynowany na pastora w roku 1931, był wikarym w Strzelinie na Śląsku Środkowym"[1].

Powyższe słowa przez długi czas były właściwie jedynym śladem, jaki w mikołowskiej historiografii pozostawił po sobie czwarty z kolei proboszcz tutejszej parafii ewangelickiej. Więcej wniosły, i to dopiero niedawno, dociekania Adriana A. Jojko. Tymczasem proboszcz Leder skądś się przecież wywodził, gdzieś się kształcił, działał, wreszcie gdzieś i w jakichś okolicznościach umarł. Gdzie? Kiedy? Spróbujmy odpowiedzieć na wszystkie te pytania i jeszcze na kilka innych.

Gustaw Adolf Leder przyszedł na świat, jak zostało to już wspomniane na wstępie, w ówczesnej Królewskiej Hucie (ściślej rzecz biorąc – w *Königshütte*, dzisiejszym Chorzowie) dnia 21 września 1903 roku. Był piątym dzieckiem Paula Ledera i Margarethy z domu Schuler. Jego ojciec – znaczący przedstawiciel miejscowego mieszczaństwa – jako nadsekretarz pocztowy kierował wydziałem finansowym królewskohuckiej poczty, mieszczącym się w istniejącym do dziś neogotyckim gmachu przy obecnej ulicy Wolności. Matka, która we wspomnieniach przewija się jako niezwykle pobożna i troskliwa osoba, zajmowała się domem i dziećmi. W domu Lederów posługiwano się oczywiście językiem niemieckim, jednak ich znajomość polskiego, i to czynna, nie ulega wątpliwości.

1 K. Prus, *Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*, Mikołów 1932, s. 388.

Rodzina Lederów w Królewskiej Hucie w 1905 r. Od lewej: Johannes, Paul (ojciec), Gottfried; z przodu Martin; na stoliku Gustaw Adolf, następnie Margarete (matka) oraz Johanna. Ze zbiorów dr. Klausa Ledera

W Królewskiej Hucie Gustaw Adolf ukończył pięcioletnią szkołę ludową, po czym w Wielkanoc 1914 roku rozpoczął naukę w tamtejszym gimnazjum humanistycznym. W kwietniu 1919 roku został konfirmowany w istniejącym do dziś kościele Marcina Lutra. Przyczyną tej relatywnie późnej konfirmacji – Leder miał już wówczas niemal szesnaście lat – była bez wątpienia I wojna światowa i wszelkie związane z nią zawirowania. One to również sprawiły, że w 1923 roku cała rodzina Lederów przeniosła się do Wrocławia. Na mocy decyzji Rady Ambasadorów Królewska Huta przypaść miała bowiem Polsce, choć w kwietniowym plebiscycie 1921 roku przytłaczająca większość jej mieszkańców opowiedziała się za pozostaniem w Niemczech. Wśród tych głosów były też niewątpliwie głosy rodziny Lederów.

Maturę Gustaw Adolf zdał wobec tego we Wrocławiu, w tamtejszym (nieistniejącym już) *König-Wilhelm-Gymnasium*. Było to w lutym 1923 roku; wyprowadzka z Królewskiej Huty musiała zatem mieć miejsce już w początkach roku.

Wzorem swych starszych braci, Gottfrieda i Martina, również Gustaw Adolf zapragnął zostać ewangelickim duchownym. W maju 1923 roku rozpoczął studia teologii ewangelickiej na uniwersytecie we Wrocławiu, kontynuowane następnie w Halle, potem zaś – ponownie we Wrocławiu. Tam też w lecie 1929 roku zdał tzw. pierwszy egzamin teologiczny, po którym skierowany został na praktykę duszpasterską do Strzelina (*Strehlen*) na Dolnym Śląsku, pod opiekę tamtejszego superintendenta Martina Lehmanna. Następnie od kwietnia 1930 do marca 1931 roku uczęszczał jeszcze do seminarium kaznodziejskiego, istniejącego wówczas w Nowogrodźcu nad Kwisą (*Naumburg am Quais*). W lipcu 1931 roku we Wrocławiu zdał Gustaw Adolf tzw. drugi egzamin teologiczny, będący warunkiem niezbędnym do ordynowania go na pastora Ewangelickiego Kościoła Unijnego. Sama ordynacja miała miejsce 10 kwietnia 1931 roku we wrocławskim kościele Marii Magdaleny (obecnie katedra polskokatolicka).

Jeszcze tego samego dnia wieczorem świeżo ordynowany duchowny wsiadł we Wrocławiu w pociąg, udając się na polski Górny Śląsk, do Mikołowa. Miał tam pełnić obowiązki wikarego przy boku ówczesnego proboszcza Reinholda Tondocka, jednak wskutek choroby proboszcza przyszło mu przejąć całość spraw związanych z prowadzeniem wcale rozległej wówczas mikołowskiej parafii ewangelickiej, obejmującej także kaplice w Murckach i Tychach, z około dwoma tysiącami wiernych. Po przeniesieniu pastora Tondocka przez władze kościelne w stan spoczynku mikołowscy parafianie, za zgodą patrona kościoła księcia pszczyńskiego Hansa Heinricha XV, na wakujące stanowisko wybrali dotychczasowego wikarego. Uroczyste objęcie parafii przez nowego pastora – w którym to wydarzeniu uczestniczyli m.in. książę pszczyński oraz prezydent Kościoła Unijnego na Polskim Górnym Śląsku superintendent Hermann Voss – odbyło się 29 maja 1931 roku. W tym samym miesiącu Gustaw Adolf Leder ożenił się; małżeństwo z Charlottą Leder miało pozostać bezdzietne.

Pastor Gustaw Adolf Leder w 1937 r.
Ze zbiorów dr. Klausa Ledera

Urzędowanie pastora Ledera w Mikołowie przypadło na szczególne lata. Po pierwsze trwał już wówczas tzw. *Kirchenkampf* (spór kościelny), czyli walka toczona w łonie Kościoła Unijnego pomiędzy jego niemiecką większością a polskimi parafianami. Ta druga strona powoli zyskiwała przewagę, co wynikało

z kilku względów: stopniowego odpływu niemieckich parafian do Rzeszy, wzmożonej migracji na dawny pruski Górny Śląsk Polaków-ewangelików ze Śląska Cieszyńskiego (siłą rzeczy zasilających wspólnoty unijne), wreszcie polityki władz województwa, dążących do maksymalnego osłabienia, a w końcu przejęcia struktur miejscowego Kościoła Unijnego, nie bez powodu uważanego za bastion niemczyzny. Po drugie w końcu stycznia 1933 roku w Berlinie powstał pierwszy rząd niemiecki z udziałem narodowych socjalistów na czele z Adolfem Hitlerem jako kanclerzem. Od tej pory polsko-niemiecki spór (mimo pozornego odprężenia, jakie wydawał się przynosić tzw. pakt o nieagresji z kwietnia 1934 roku) mógł się już tylko zaostrzać. Mikołowski pastor, chcąc nie chcąc, dostał się oto w sam środek tego starcia.

Tym bardziej to paradoksalne, że duszpasterska działalność Gustawa Adolfa Ledera oceniania była pozytywnie (rzec można nawet – nad wyraz pozytywnie) i przez niemieckich, i przez polskich parafian. A nawet przez władze województwa. Zaś zwierzchnik Kościoła Unijnego w województwie śląskim, wspomniany już superintendent Hermann Voss, pisał w grudniu 1937 roku w kościelnym periodyku „Kirche und Heimat": „Proboszcz Leder stał na czele swej gminy jako niezwykle wierny duszpasterz. Nabożeństwa podniósł on do rangi naczelnego wydarzenia w życiu gminy, gromadząc wokół nich wszystkich wiernych. Posiadł on szczególny dar duszpasterski, z którego też korzystał podczas swej pracy zarówno w rodzinach, jak i z poszczególnymi członkami swej gminy". Aktywność pastora Ledera sięgała zresztą daleko poza mikołowską parafię; w ramach Kościoła kierował on akcją dobroczynną, pełnił też funkcję przewodniczącego Pomocy Wzajemnej Kobiet Ewangelickich (*Evangelische Frauenhilfe*). Był również członkiem teologicznej komisji egzaminacyjnej odpowiedzialnej za właściwe przygotowanie wikarych oraz kandydatów na proboszczów, nade wszystko pod względem znajomości Pisma Świętego i wymogów homiletyki. W 1936 roku opublikował w Mikołowie, w języku niemieckim, trzydziestostronicową książeczkę *Pomoc w nauczaniu dla konfirmantów* (*Hilfe für den Konfirmanden-Unterricht*), dobrze przyjętą przez ewangelickie środowiska kościelne. Nie zaniedbywał też związanych z parafią spraw materialnych – w lipcu 1935 roku pozyskał z berlińskiej Najwyższej Rady Kościelnej 500 marek z przeznaczeniem na renowację kaplicy cmentarnej.

Tymczasem jednak spór kościelny osiągnął swój punkt kulminacyjny. W maju 1937 roku wygasła bowiem tzw. górnośląska konwencja genewska regulująca dotychczas polsko-niemieckie współżycie na dawnym obszarze plebiscytowym, a w razie potrzeby oddająca wzajemne spory pod osąd Ligi Narodów. Powołana przez wojewodę Michała Grażyńskiego Tymczasowa Rada Kościelna Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku, na podstawie pokrętnej prawniczej kazuistyki uzurpująca sobie prawo do zwierzchności nad miejscowym Kościołem Unijnym, we współdziałaniu z władzami administracyjnymi rozpoczęła bezpardonowo rugować z górnośląskiego protestantyzmu niemiecki pierwiastek. Sprzyjała temu zarówno polityczna koniunktura, jak i los; nade wszystko śmierć w 1938 roku superintendenta Vossa. Na pierwszy ogień poszli niemieccy pastorzy Kościoła,

co było zadaniem o tyle łatwym, że jedynie nieliczni z nich posiadali polskie obywatelstwo. Nie miał go również pastor Leder.

W końcu 1937 roku nakaz opuszczenia granic Rzeczypospolitej otrzymało trzech pastorów: Wilhelm Koch z Piasku, Friedrich Sowade z Tarnowskich Gór oraz Cornelius Guttenberger z Jastrzębia Zdroju. Wkrótce podążyć mieli za nimi inni; przynajmniej oficjalnie jednym z głównych powodów tych radykalnych przedsięwzięć było niewyrażenie przez pastorów zgody na przyjęcie polskiego paszportu.

Nie ulega wątpliwości, że z odmową taką władze województwa spotkały się również ze strony mikołowskiego proboszcza. Jednak bezpośrednia przyczyna opuszczenia przezeń tutejszej parafii wydaje się być nieco inna: otóż wieczorem 23 listopada 1937 roku odbyło się posiedzenie Rady Parafialnej, podczas którego kilku członków gminy wystąpiło z wnioskiem o dopuszczenie pochodzącego ze Skoczowa pastora Gustawa Brody do pełnienia w Mikołowie wszelkich posług w stosunku do polskojęzycznych parafian, jak również reprezentowania ich interesów na zewnątrz. Nie trzeba dodawać, że ten opierający się na dekretach Tymczasowej Rady Kościelnej postulat wiódł prostą drogą do wprowadzenia w mikołowskiej parafii dwuwładzy w pełnym tego słowa znaczeniu. Pastor Leder nie zgłosił otwartego sprzeciwu wobec samego pomysłu; żądał jedynie, by z wnioskiem takim wystąpiono na podstawie konstytucji kościelnej (co w rezultacie i tak oznaczałoby możliwość oddalenia go ze względów *stricte* formalnych). Co znamienne, w mikołowskiej Radzie Parafialnej Leder nie znalazł jednak większości; stosunkiem głosów 5:2 zadecydowano o powołaniu na mikołowski urząd pastora Brody. Dotychczasowy proboszcz, uznając to za skierowane pod swym adresem wotum nieufności, spontanicznie złożył rezygnację z pełnionej funkcji.

W nieco innych barwach zdarzenie to przedstawia pastor Kościoła Unijnego Hans Harlfinger – jedyny spośród unijnych duchownych, który stanął po stronie wojewody Grażyńskiego i Tymczasowej Rady Kościelnej. Jego zdaniem dr Władysław Michejda, przewodniczący Tymczasowej Rady (*notabene* osoba nieordynowana, czytaj – świecka), w końcu października zapytał mikołowskiego proboszcza, czy ten wyraża zgodę na przyjęcie polskiego obywatelstwa. Leder, poprosiwszy o danie mu jednej doby na zastanowienie się, miał w końcu odpowiedzieć: „Na razie jeszcze nie!". Z początkiem listopada dr Michejda oznajmił zamiar skierowania do Mikołowa pastora Brody w celu przejęcia przezeń opieki nad tutejszymi polskojęzycznymi parafianami. I na to, jak twierdzi Harlfinger, pastor Leder wyraził zgodę, a nawet zadeklarował wolę udostępnienia przybyszowi mieszkania w domu parafialnym. Wszelako pod warunkiem, iż wcześniej urzędowo odwołany zostanie z miasta niemiecki wikary, pastor Herbert Rutz. Szczegóły tych rokowań tryumfalnie opublikowała polska prasa, wychwalając pastora Ledera za jego koncyliacyjną postawę. Nietrudno domyślić się, że w niemieckim środowisku reakcje były dokładnie odwrotne; tu spotkał się pastor Leder nieledwie z potępieniem. Nic dziwnego, że zaczął się wahać; przedstawicielowi Tymczasowej Rady Kościelnej oświadczył, że na razie nie dysponuje

wolnym mieszkaniem, zaś osadzenie w Mikołowie pastora Brody uzależnić miał od zgody wikarego Rutza (bez wątpienia wiedząc, że ten, już wówczas pozostający w bliskich kontaktach z działaczami tutejszej Partii Młodoniemieckiej, zgody takiej nigdy nie udzieli). „Leder coraz bardziej wikłał się w sprzeczności", podsumowuje Harlfinger. Wyjściem z tej skrajnie niemiłej dla mikołowskiego proboszcza sytuacji wydawało się zwołanie posiedzenia Rady Parafialnej i przekazanie jej do rozstrzygnięcia sprawy powołania pastora Brody. Czym się to skończyło, już wiemy.

Wojewoda Grażyński, osobiście zainteresowany polonizacją Kościoła Unijnego, złożenie przez pastora Ledera pełnionego urzędu odebrał jako polityczną demonstrację. W efekcie mikołowski proboszcz, wciąż nie będący polskim obywatelem, otrzymał nakaz opuszczenia kraju. Co ciekawe, już w kilka dni później decyzja ta została anulowana dzięki wstawiennictwu niektórych znaczących postaci tutejszego środowiska ewangelickiego. Dla pastora Ledera nie miało to już jednak znaczenia – uniesiony, jak sądzić należy, honorem, zdecydował się wyjechać z Mikołowa. W niedzielę 19 grudnia 1937 roku o godzinie 16.00 odprawił w tutejszym kościele ostatnie nabożeństwo. Czas miał pokazać, że było ono w całym tego słowa znaczeniu pożegnalne.

Pierwszym miejscem po drugiej stronie granicy, w którym zatrzymał się proboszcz „na wygnaniu", był Bytom. Nie zagrzał tam jednak długo miejsca, jako że już w styczniu 1938 roku powierzono mu obowiązki wikarego w pobliskiej dużej parafii unijnej w Zabrzu. Choć w kilka miesięcy później jednogłośnie powołano go tam na urząd drugiego proboszcza, pastor Leder odmówił. Jak wyjaśnił, od dawna zamierzał napisać pracę doktorską; stąd też poprosił berlińską Najwyższą Radę Kościelną o udzielenie mu bezpłatnego urlopu w celu przygotowania i obrony dysertacji. Jako miejsce podał uniwersytet w szwajcarskiej Bazylei. Zgodę taką otrzymał, wobec czego w październiku 1938 roku zamieszkał w Lörrach w Badenii, skąd dojeżdżał do położonej kilka kilometrów dalej Bazylei.

Ten uniwersytecki epizod trwać miał do 31 sierpnia 1939 roku, kiedy to pastor Leder ochotniczo zgłosił się w Lörrach do wojska; nie jako kapelan, a zwykły żołnierz. Jednak nie został jeszcze zwerbowany; Rzesza miała na razie pod dostatkiem żołnierzy. Dowiedziawszy się, że *Wehrmacht* zajął zarówno Katowice, jak i jego rodzinną Królewską Hutę, napisał 6 września 1939 roku do przewodniczącego Najwyższej Rady Kościelnej: „W dniu 31 sierpnia zgłosiłem się w Lörrach jako ochotnik do *Wehrmachtu*, i to jako zwykły żołnierz, nie zaś polowy kaznodzieja. Pragnąłem jako żołnierz współuczestniczyć we wkroczeniu naszych niemieckich wojsk do moich rodzinnych stron. Do tej pory jednak nie otrzymałem powołania. Tymczasem zaś dowiedziałem się, że nasze wojska weszły do Królewskiej Huty i Katowic. Może pan sobie wyobrazić, jak bardzo ucieszyło się moje serce! W związku z tym proszę Pana, Panie Nadradco Konsystorza: proszę postarać się o to, bym w Najwyższej Radzie Kościelnej nie został zapomniany!". Dalej prosił pastor Leder o skierowanie go na teren niegdysiejszego województwa śląskiego w celu podjęcia tam przezeń pracy w którejś z parafii unijnych.

Skierowanie takie wydawało się zresztą rzeczą naturalną; przemawiałaby za nim zarówno przeszłość niegdysiejszego mikołowskiego pastora, jego znajomość terenu i ludzi, jak również – wcale nie na ostatnim miejscu – przejawiany przezeń autentyczny zapał. Tymczasem jednak stało się inaczej; Gustawowi Adolfowi Lederowi przypomniano list, jaki w grudniu 1937 roku skierował on do ówczesnego superintendeta Vossa, zawierający poważne (dyktowane bez wątpienia własnym doświadczeniem) zarzuty, iż ten nie wykazuje jakoby troski o losy podległych mu pastorów. List ten w kręgach Kościoła Unijnego na polskim Górnym Śląsku wywołać miał swego czasu spore oburzenie, teraz zaś stał się powodem, dla którego w dawnym województwie śląskim stał się pastor Leder dla niemieckich władz kościelnych *persona non grata*. Nie zmieniła tego nawet petycja, jaka w końcu grudnia 1939 roku wpłynęła do wrocławskiego konsystorza; 63 mikołowskich parafian prosiło w niej o powrót pastora Ledera. Niewielu, godzi się zauważyć. Toteż i wywołane nią wrażenie było niewielkie; we Wrocławiu ostatecznie zadecydowano, iż „proboszcz Leder, zgodnie z decyzją konsystorza, zatrudniony ma być na starym Śląsku". To wykluczało powrót nie tylko do Mikołowa, ale i na teren całego dawnego województwa śląskiego.

Nie od razu jednak Gustaw Adolf Leder został skierowany na nową placówkę. Od 1 września do 31 października 1939 roku pełnił on bowiem jeszcze dość szczególną funkcję; w zlokalizowanym w Norymberdze obozie jenieckim pomagał, z racji znajomości języka polskiego, w przesłuchaniach tych spośród wziętych do niewoli żołnierzy, którzy podali się za Niemców.

Za to w początkach listopada 1939 roku objął pastor Leder komisaryczny zarząd nad parafią ewangelicką w Spreewitz (łuż. *Sprejcy*), w należących do prowincji śląskiej Górnych Łużycach (obecnie Saksonia). W lipcu 1940 roku ostatecznie mianowany został tamtejszym proboszczem, mając pod opieką dwa kościoły: w Spreewitz oraz w Burghammer. Zaznaczyć trzeba, że nauczony widać wyniesionym z Górnego Śląska doświadczeniem trzymał się pastor Leder z daleka od wszelkiego typu działalności mogącej choćby trącić polityką. Jego postawa wobec narodowego socjalizmu była teraz, jak można sądzić, naznaczona najgłębszą rezerwą. Może z tych, a może i z innych powodów, nie został zaciągnięty do wojska, choć los taki spotkał wielu śląskich pastorów, nawet tych znacznie starszych od Ledera.

Pod sam koniec wojny, w kwietniu 1945 roku, wokół Spreewitz trwała rozbudowa umocnień polowych, mających stanowić element tzw. twierdzy Spremberg (*Festung Spremberg*). We wsi przebywali przez pewien czas Niemcy ewakuowani z Baczki, krainy na pograniczu Węgier i Serbii. Do nich to w niedzielę 15 kwietnia 1945 roku wygłosił pastor Leder swe ostatnie kazanie.

W kilka dni później, wieczorem 18 kwietnia, pod Spreewitz rozerwały się pierwsze armatnie pociski; znak, że nacierające sowieckie wojska (a w ich składzie również polska 2. Armia gen. Karola Świerczewskiego) znajdują się już naprawdę niedaleko. W nocy wszyscy niemal mieszkańcy w pośpiechu ewakuowali się na zachód, zabierając ze sobą również większość żywego inwentarza. Na miejscu pozostali nieliczni, wśród nich pastor Leder z żoną. Niewątpliwie liczył na to,

że władając językiem polskim, zdoła w jakiś sposób wpłynąć na zdobywców, by ci oszczędzili kościół, plebanię, a kto wie – może całą wieś.

W myśl ustaleń dr. Klausa Ledera, bratanka proboszcza ze Spreewitz, dalsze wypadki po zajęciu wsi w dniu 19 kwietnia 1945 roku wyglądały następująco: początkowo zaglądający na plebanię Rosjanie zachowywali się poprawnie; zmieniło się to radykalnie, gdy jeden z nich, myszkując po piwnicy, znalazł tam strażacki uniform pastora wraz z hełmem z wymalowaną swastyką. Gustaw Adolf Leder miał zostać uznany za ukrywającego się esesmana. Posypały się razy. Charlotte Leder wywleczona została do sąsiedniego pokoju, gdzie kilkunastu żołnierzy dopuściło się na niej okrutnego gwałtu, niemalże na oczach męża, słyszącego jej rozpaczliwe krzyki i niemogącego pośpieszyć z pomocą. Kiedy czerwonoarmiści na chwilę opuścili plebanię, pastor dowlókł się do żony i przeciął najpierw jej, później również sobie tętnice na rękach. Ślady tryskającej po ścianach krwi miały być widoczne jeszcze długo potem.

Pastor Gustaw Adolf Leder wykrwawił się bardzo szybko. Jego żona żyła jeszcze, kiedy jakimś trafem na plebanii pojawiła się rosyjska lekarka. Założyła ona Charlotte Leder opatrunki, utrzymując nieszczęsną kobietę przy życiu.

Zwłoki pastora Sowieci wyrzucili za budynek plebanii, pod rosnący tam orzech. Prawdopodobnie dopiero 25 kwietnia, gdy mieszkańcy wsi powrócili do swoich domów, ciało Ledera zostało odnalezione i pogrzebane na miejscowym cmentarzu, gdzie też spoczywa do dziś.

Grób Gustawa Adolfa Ledera oraz Charlotte Leder na cmentarzu w Spreewitz. Ze zbiorów dr. Klausa Ledera

Charlotte Leder żyć miała jeszcze długo, zmarła bowiem 29 października 1977 roku w ewangelickim domu spokojnej starości „Bethesda" w Hoyerswerda. Pochowana została w Spreewitz obok swego męża.

Przy pisaniu niniejszego artykułu korzystałem m.in. z:
A. A. Jojko, *Szkice z dziejów parafii ewangelickiej w Mikołowie*, Mikołów 2003.
K. Leder, *Mitten im Krieg auf schlesischen Kanzel*, Feuchtwangen 2008.
Tenże, *Das Haus an der Oder*, Norymberga 2007.

Fotografie ze zbiorów bratanka Gustawa Augusta Ledera, dr. Klausa Ledera.

Hermann Mondro (po lewej) z żoną Heleną w otoczeniu najbliższej rodziny.
Zdjęcie ze spuścizny Johanny Baumgart z domu Witzmann, wnuczki Hermanna Mondro

Piotr Grodecki

HERMANN MONDRO

Nazwisko Hermanna Mondro jest dobrze znane kolekcjonerom starych pocztówek, nazwa jego firmy pojawia się bowiem na wielu widokówkach z Mikołowa. Mniej wiemy natomiast o życiu tego niegdyś znanego i szanowanego księgarza oraz wydawcy.

Julius Hermann Wilhelm Constantin Mondro urodził się w Gliwicach 17 września 1841 roku w rodzinie handlarza suknem, katolika Johanna Nepomuka Benedikta Josepha Mondro (1798–1880) urodzonego w Bytomiu oraz pochodzącej z Krapkowic (niem. *Krappitz*) i wychowanej w duchu wiary ewangelickiej Caroline Albertine z domu Kessner (1805–1854)[1]. Rodzice Hermanna wzięli ślub 28 maja 1822 roku w Bytomiu. Hermann (takim imieniem posługiwał się Julius) był dziewiątym z czternaściorga dzieci Johanna i Caroline – dziewięciu chłopców i pięciu dziewczynek – które przyszły na świat w latach 1823–1850. Rodzina Mondro od niepamiętnych czasów związana była z Górnym Śląskiem[2].

O wczesnych latach życia Hermanna niewiele wiadomo. W rodzinnych przekazach pozostała o nim pamięć jako o szczupłym młodzieńcu średniego wzrostu, owalnej twarzy, jasnej cerze, brązowych oczach i takich też włosach. Pomimo dobrego serca był porywczy. Przez całe swoje życie kochał przyrodę i interesował się naukami przyrodniczymi oraz muzyką[3].

W latach 1859–1870 Hermann Mondro terminował w firmie znanego szczecińskiego wydawcy Leona Sauniera. Po zakończeniu jedenastoletniej praktyki usamodzielnił się, by 1 lipca 1870 roku otworzyć w Paczkowie (niem. *Patschkau*) własną firmę[4]. Poinformował o tym sam Mondro, opłacając anons w prasie branżowej,

1 *Akt chrztu Hermanna Mondro 234/1841*, Archiwum Parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Gliwicach.

2 Z archiwum rodzinnego dr. Ronalda Kunze.

3 *Ibidem*.

4 *Adressbuch des Deutschen Buchhandels*, 1920, s. 391.

który ukazał się 6 lipca 1870 roku[5]. Możemy się z niego dowiedzieć, że Hermann Mondro planował tam otworzyć od 1 października 1870 roku swój mały sklepik z książkami, artykułami piśmiennymi, papierniczymi oraz muzycznymi. W tymże anonsie Mondro nie omieszkał również wspomnieć o swojej wieloletniej praktyce u szczecińskiego wydawcy i posiadanym w związku z tym bogatym doświadczeniu. Na dowód przytoczył krótki list polecający napisany przez Sauniera 18 maja 1870 roku w Szczecinie, zapewne na życzenie pragnącego się usamodzielnić Hermanna.

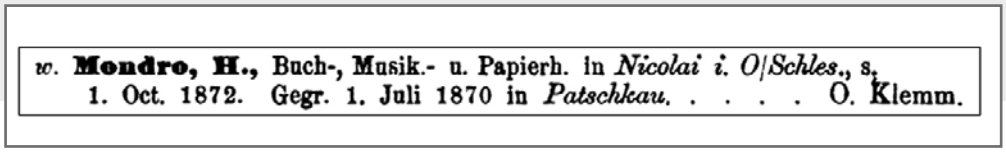
w. **Mondro, H.,** Buch-, Musik.- u. Papierh. in *Nicolai i. O/Schles.*, s.
1. Oct. 1872. Gegr. 1. Juli 1870 in *Patschkau*. . . . . O. Klemm.

Ogłoszenie z 1874 r. informujące o założeniu firmy przez Hermanna Mondro 1 lipca 1870 r. –
O. A Schulz, Allgemeines Adressbuch für den deutschen Buchhandel, I Abteilung*, Leipzig 1874, s. 209.*

Wybuch wojny pomiędzy Prusami a Francją w lipcu 1870 roku pokrzyżował plany Mondro – wkrótce został powołany do wojska i służył jako podoficer w 11 kompanii 2. Górnośląskiego Pułku Piechoty Nr 23 w Nysie. 30 września 1870 roku w czasie potyczki we Francji pod Le Hay został raniony bagnetem i z obrażeniami szyi i policzka[6] trafił na leczenie do Orly. Wojenny epizod Hermanna Mondro zakończył się dla niego awansem na podporucznika, udzielonym mu osobiście – w dowód uznania dla jego odwagi na froncie – 8 października 1870 roku przez następcę tronu Fryderyka Wilhelma, przyszłego cesarza Fryderyka III[7].

Po wojnie Mondro wrócił co prawda do Paczkowa, jednak już w 1872 roku przeprowadził się do Mikołowa, dokąd też przeniósł swoją firmę[8]. Zapewne w ślad za zmianą miejsca zamieszkania został przerejestrowany, już jako rezerwista, do 1 batalionu 1. Górnośląskiego Pułku Piechoty Nr 22 w Rybniku[9] – cztery kompanie tej jednostki ulokowane były bowiem w Pszczynie, Mikołowie, Rybniku i Żorach.

W dniu 29 lipca 1873 roku Hermann Mondro ożenił się z Helene Caroline Amalie Marie, jedną z trzech córek Carla Kerna urodzoną 24 stycznia 1852 roku, która z powodu przebytej w młodości szkarlatyny niedosłyszała. Zgodnie z historią rodziny Mondro, przekazywaną ustnie z pokolenia na pokolenie, to ojciec Heleny – zdając sobie sprawę, że niesłysząca panna jest kiepską kandydatką

5 „Börsenblatt für den deutschen Buchhandel" Leipzig, 6.07.1870, nr 152, s. 2273.

6 *Verlust-Listen der königlich preußischen Armee 1870–1871*, lista nr 96, s. 760–761.

7 *Personal Veränderungen*, „Militär-Wochenblatt", Berlin 20.10.1870, nr 132, s. 909; *Lokales und Provincielles*, „Sohrauer Stadtblatt" 22.10.1910, nr 84, s. 2.

8 O. A. Schulz, *Allgemeines Adressbuch für den deutschen Buchhandel, I Abteilung*, Leipzig 1874, s. 209.

9 *Rangliste der königlichen preußischen Armee*, Berlin 1872, s. 529.

na żonę – postanowił pomóc szczęściu córki i poznał ją z porucznikiem armii pruskiej Hermannem Mondro. Krótko potem młodzi wzięli ślub. Za przykładem żony ewangeliczki Hermann stał się też członkiem mikołowskiego zboru.

Choć teść Hermanna znał jego marzenia o studiach medycznych, nie miał zamiaru pomóc zięciowi w realizacji jego planów. Helenie i jej mężowi podarował natomiast lokal w kamienicy przy mikołowskim rynku pod numerem 17, gdzie mieściła się księgarnia. W ten oto sposób związał dalsze losy małżeństwa Mondro z Mikołowem i z branżą księgarską, Helena pomagała bowiem mężowi w prowadzeniu sklepu[10]. Była też właścicielką posesji o numerze 245 (*Grundbuch Nummer 245*) przy ulicy Bytomskiej (dziś ulicy Katowickiej)[11], naprzeciwko willi dr. Zeumera.

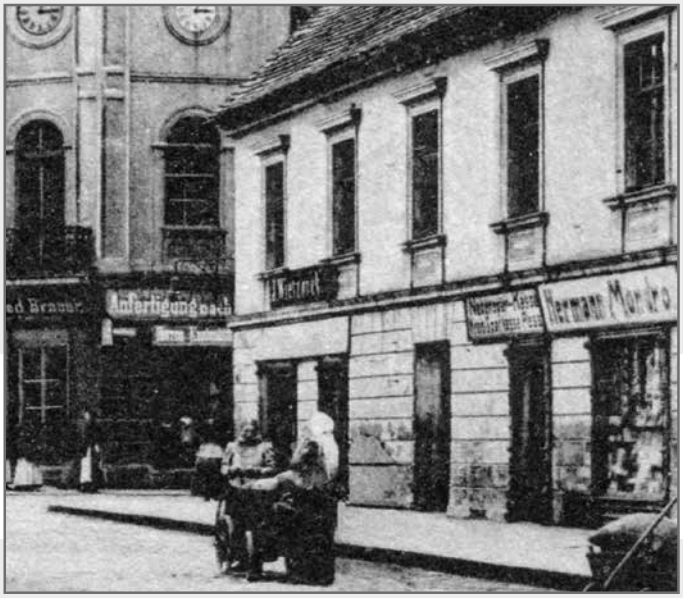

Kamienica nr 17 na rynku w Mikołowie. Fragment pocztówki ze zbiorów autora

Kamienica z księgarnią Hermanna Mondro stała w miejscu obecnego pomnika świętego Wojciecha. Według relacji świadków w styczniu 1945 roku została trafiona pociskiem z pancerfausta, wystrzelonym przez niemieckiego żołnierza w kierunku wtaczającego się na rynek radzieckiego czołgu[12]. Niecelny strzał uszkodził kamienicę i spowodował pożar, a zniszczenia były na tyle duże, że po wojnie już jej nie odbudowano. Dziś można ją oglądać tylko na starych pocztówkach. Na tych z przełomu XIX i XX wieku po prawej stronie kamienicy widać szyld „Hermann Mondro". Po lewej mieściła się restauracja, której właścicielem był niejaki J. Wietzorek.

10 *Wiadomości bliższe i dalsze*, „Katolik" 18.03.1892, nr 23, s.3.

11 A. A. Jojko, *Dzieje „Masońskiej Willi" w Mikołowie*, Mikołów 2003, s. 49.

12 B. Bromboszcz, R. Szendzielarz, *Mikołów z perspektywy 150 lat*, Mikołów 2009, s. 331–332.

W latach 1879–1880 Hermann Mondro wydał pierwsze numery czasopisma „Oberschlesische Rundschau”[13]. W swej ofercie oficyna Hermanna Mondro miała również pocztówki oraz książki i broszury, wśród których warto wspomnieć *Bojki* A. Nachbara czy też *Ten Erlenkönig – Szkaradnie straszna bojka*[14], obie wydane w dialekcie górnośląskim.

Mondro był także wydawcą książeczki z pieśniami religijnymi *Kleines katholisches Gesangbuch* mikołowskiego nauczyciela Roberta Fieringa[15]. Ze względu na brak własnej drukarni Mondro często zlecał druk swoich pozycji Karolowi Miarce. W przypadku *Bojek* A. Nachbara, napisanych po śląsku, Miarka godził się na ich druk pod warunkiem niepodawania nazwy drukarni, bo twierdził, że książka zniesławia język polski[16]. Całkiem więc prawdopodobne, że również pocztówki sygnowane nazwiskiem Hermanna Mondro były drukowane przez Miarkę. Jednak już później, gdy firmę Mondro przejął jego zięć Oskar Illing, w ówczesnych skorowidzach branż przewijała się informacja o należącej do niego drukarni. Nie dotarłem jednak do bliższych informacji na jej temat[17].

Oprócz swojego głównego zajęcia, jakim była działalność księgarska i wydawnicza, Hermann Mondro angażował się również w inne sprawy. Zwłaszcza po tym, jak 13 czerwca 1876 roku ostatecznie pożegnał się ze służbą wojskową i odszedł w stan spoczynku[18].

Mondro uczestniczył między innymi w szkoleniu pierwszych zastępów mikołowskiej straży pożarnej. Wprawdzie już wcześniej próbowano utworzyć w Mikołowie straż ogniową, ale dopiero podjęte w lipcu 1877 roku starania, w których Hermann Mondro miał swój skromny udział, zakończyły się sukcesem[19].

Z kolei na liście członków chóru kościelnego parafii ewangelickiej w Mikołowie z lat 1889–1910 widnieje mężczyzna o nazwisku Mondro i jest wielce prawdopodobne, że był to właśnie Hermann[20].

Wzmianka o Mondro znalazła się również w książce mikołowianina Hansa Taistry *Meine Heimatstadt Nikolai*. Taistra opisuje zapamiętaną z dzieciństwa księgarnię Hermanna Mondro: „Na rynku mikołowskim znajdował się mały sklep handlujący książkami i artykułami papierniczymi, w którym my, dzieci, zaopatrywaliśmy się w przybory szkolne, to znaczy w śląskie pióro szkolne nr 2, które było urzędowo zalecane i kosztowało 1 feniga, rysiki, zeszyty i tym podobne. Jednak w tymże sklepiku papierniczym było również wiele innych wspaniałych rzeczy, których nasze dziecięce serca pożądały: kolorowe zakładki do książek wykonane

13 *Ibidem*, s.16.
14 J. Kwiatkowski, *Z siedziby Karola Miarki*, Katowice 1938, s. 21.
15 „Katolik” 2.10.1883, nr 76, s. 4.
16 J. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 21.
17 *Adressbuch des deutschen Buchhandels*, 1920, s. 391.
18 *Abschiedsbewilligungen – Im Beurlaubtenstande*, „Militär-Wochenblatt“ 21.06.1876, nr 50, s. 884.
19 *Lokales und Provincielles*, „Kattowitzer Zeitung“ 08.07.1877, nr 157, s. 2.
20 A. A. Jojko, *Szkice z Dziejów Parafii Ewangelickiej w Mikołowie*, Mikołów 2003, s. 76.

z przezroczystego tworzywa o konsystencji żelu, posiadające tę właściwość, że gdy się na nie chuchnęło, zwijały się w rolkę. Zwano je w związku z tym Hauchblatt" (przyp. autora: niem. *hauchen* – chuchać, niem. *Blatt* – kartka).

Bei Unterzeichnetem ist soeben erschienen:
Kleines kathol. Gesangbuch.
Eine Sammlung der gebräuchlichsten Kirchenlieder, herausgegeben von R. Fiering, Hauptlehrer. Preis 15 Pf.
H. Mondro,
Buchhandlung in Nikolai.

Ogłoszenie H. Mondro o wydaniu śpiewnika. „Katolik" 2.10.1883, nr 76, s. 4

Taistra opisuje dalej Hermanna Mondro jako sympatycznego starszego pana, oficera rezerwy, weterana prusko-francuskiej wojny z lat 1870–1871 rzadko opuszczającego swój sklep. Mondro nie brał co prawda udziału w spotkaniach stowarzyszenia weteranów *Kriegerverein*, jednak dla mikołowian miało znaczenie, że był oficerem i uczestniczył w wojnie. W związku z tym przy okazji różnych uroczystości, na przykład capstrzyku organizowanego w dniu urodzin cesarza, mieszkańcy zbierali się pod sklepem Hermanna Mondro, nad którym miał on swoje prywatne mieszkanie, i śpiewali niemieckie pieśni patriotyczne. Jak opowiadał dalej Taistra, Mondro pojawiał się wtedy i z przyjacielskim uśmiechem na twarzy machał w podziękowaniu ręką do zgromadzonych.

Hermann Mondro zmarł 8 października 1910 roku w Mikołowie. Zgodnie z informacją podaną w „Sohrauer Stadtblatt"[21] popełnił on samobójstwo z powodu choroby psychicznej. W „Katoliku" możemy z kolei przeczytać, że Mondro powiesił się, a „przyczyną do tak okropnego kroku była choroba i smutne stosunki rodzinne"[22]. Natomiast Taistra powodów samobójstwa dopatruje się w kłopotach finansowych Mondro.

21 *Lokales und Provincielles*, „Sohrauer Stadtblatt" 22.10.1910, nr 84, s. 2.

22 *Wiadomości bliższe i dalsze*, Dodatek do „Katolika" 18.10.1910, nr 125, s. 5.

Pogrzeb Hermanna Mondro odbył się 10 października 1910 roku w asyście korpusu honorowego oficerów rezerwy, którzy przybyli z flagą stowarzyszenia weteranów *Kriegerverein* i oddali salwę honorową z broni palnej[23]. Helena Mondro zmarła 19 lutego 1921 roku[24], niecałe 11 lat po swoim mężu. Została pochowana 22 lutego 1921 roku u boku Hermanna na cmentarzu ewangelickim w Mikołowie.

Tablica z nagrobka Hermanna i Heleny Mondro (widok dzisiejszy)

Helena i Hermann Mondro mieli szóstkę dzieci: Maxa Carla Johanna (1874–1952)[25], Ernsta Juliusa Heinricha (1875–1878)[26], Hedwigę (1878–?)[27], Elsę (1880–1940)[28], Luisę (1882–1962) oraz Helenę (1884–1971)[29].

Z przekazów rodzinnych dowiadujemy się, że najstarszy syn Hermanna, Max, był średniego wzrostu, miał okrągłą twarz i blond włosy. Uwielbiał też muzykę i wykazywał spore zainteresowanie sztuką. W spisie abiturientów ewangelickiej szkoły książęcej w Pszczynie możemy natknąć się na informację, że na Wielkanoc 1895 roku w tejże szkole Max Mondro zdał maturę i zamierzał poświęcić się medycynie[30]. Pomimo swoich nadzwyczajnych zdolności nie został jednak lekarzem tylko urzędnikiem. Według wspomnień rodziny powodem był jego słaby charakter oraz pociąg do napoi wyskokowych. Max ożenił się w 1904 roku i miał córkę Elsę.

23 *Lokales und Provincielles*, „Sohrauer Stadtblatt" 22.10.1910, nr 84, s. 2.
24 Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołowie, *Akt zgonu Heleny Mondro*, nr 4/1921.
25 Z archiwum rodzinnego dr. Ronalda Kunze.
26 APKat, O Pszczyna, KKP 2183 sygn. 33/1878.
27 APKat, O Pszczyna, KKP 2180 sygn. 14/1878.
28 APKat, O Pszczyna, KKP 2180 sygn. 3/1880.
29 Z archiwum rodzinnego dr. Ronalda Kunze.
30 Schönborn, *Programm der evangelischen Fürstenschule zu Pless*, Pless 1895, s. 32.

W 1945 roku, w obliczu końca II wojny światowej, mając już ponad 70 lat, opuścił Mikołów, dołączając do fali uciekinierów obawiających się odwetu ze strony nadciągającej ze wschodu Armii Czerwonej. Po wojnie osiadł w Coburg w Niemczech, gdzie zmarł w wieku 78 lat[31].

Jego brat Ernst Julius Heinrich, z niewiadomych przyczyn zwany przez najbliższych Iwanem, zmarł w dzieciństwie. Podobny los spotkał też Hedwigę, pierwszą córkę Heleny i Hermanna Mondro, aczkolwiek data jej śmierci nie jest dokładnie znana. O Else wiemy natomiast, że 12 stycznia 1901 roku w Mikołowie zawarła związek małżeński, a jej wybrankiem był pochodzący z Greiz w Turyngii Paul Hermann Alfred Dix. Else, podobnie jak jej mąż, zmarła w czasie II wojny światowej i została pochowana w Machern niedaleko Lipska. Z kolei Helene 12 maja 1913 roku wzięła w Mikołowie ślub z nadinżynierem Carlem Oskarem Juliusem Witzmannem. Zmarła w 1971 roku w Wiesbaden. To ona przekazała swoim potomkom najwięcej pamiątek i informacji o rodzinie Mondro.

Jej o dwa lata młodsza siostra Luise, urodzona 22 kwietnia 1882 roku[32] w Mikołowie, zwana przez członków rodziny Ische, została przez nich zapamiętana jako osoba drobnej postury, o owalnej twarzy, blond włosach i brązowych oczach. Była bardzo żywa, oczytana, miała doskonałą pamięć i interesowała się – podobnie jak jej ojciec – przyrodą. W 1910 roku wyszła za mąż za Oskara Illinga, Austriaka pochodzącego z Wiednia, a ich ślub odbył się w Katowicach.

Luise i Oskar Illing. Zdjęcie ze spuścizny Johanny Baumgart z domu Witzmann, wnuczki Hermanna Mondro

31 Wspomnienia Clary Mueller, 1954 – z archiwum rodzinnego dr. Ronalda Kunze.

32 Z archiwum rodzinnego dr. Ronalda Kunze.

Wspólnie kontynuowali działalność księgarską i wydawniczą Hermanna Mondro po jego śmierci w 1910 roku. Zaraz po plebiscycie, w wyniku którego Mikołów znalazł się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, Luise wraz z mężem przeniosła się do Berlina, gdzie przez kolejne lata Oskar prowadził prężnie działającą księgarnię przy *Reichskanzlerplatz*. W 1945 roku księgarnia została kompletnie zniszczona podczas ataku bombowego, a małżeństwo przeniosło się do Machern, gdzie wcześniej mieszkała i została pochowana Else. Oskar Illing zmarł 5 kwietnia 1955 roku, a jego małżonka Luise odeszła 8 września 1962 roku przeżywszy 80 lat. Niestety życie skończyła w podobnie tragicznych okolicznościach, jak jej ojciec – depresja związana z podeszłym wiekiem spowodowała, że rzuciła się z okna swojego domu w Machern. Została pochowana na tamtejszym cmentarzu u boku swojej siostry Elsy[33].

Wróćmy jeszcze do wydawnictwa i księgarni Mondro. Jak już zostało wspomniane, w październiku 1910 roku, czyli krótko po śmierci Hermanna, jego firmę przejął zięć Oskar Illing[34] i wraz z Luise prowadził ją do czasu plebiscytu. Na publikowanych przez siebie pocztówkach w nazwie wydawnictwa umieszczał zawsze dwa nazwiska – teścia i swoje.

Kolejna wzmianka o firmie Hermanna Mondro i jego następcy pojawia się dopiero po plebiscycie. Zgodnie z informacją podaną w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego" 3 stycznia 1923 roku do rejestru handlowego wpisano spółkę *Hermann Mondros Nachfolger, Oberschlesische Papierzentrale, Gesellschaft mit beschränkter Haftung – Górnośląska Centrala Papieru, Spółka z ograniczoną poręką w Mikołowie*. Właścicielem spółki posiadającej 300 000 marek kapitału zakładowego był Alojzy Nocoń, kupiec z Mikołowa[35].

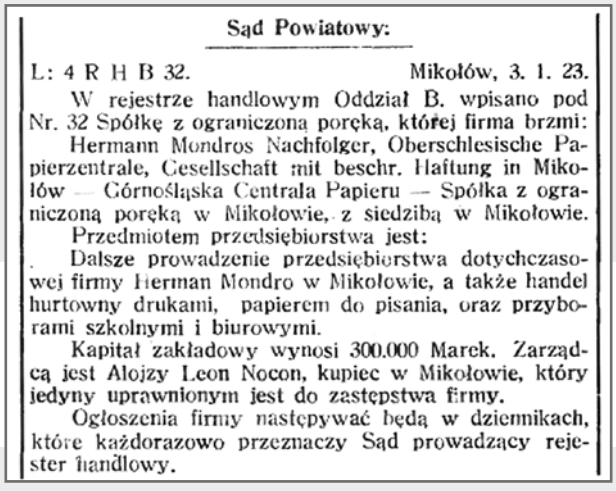

Sąd Powiatowy:

L: 4 R H B 32. Mikołów, 3. 1. 23.

W rejestrze handlowym Oddział B. wpisano pod Nr. 32 Spółkę z ograniczona poręką, której firma brzmi: Hermann Mondros Nachfolger, Oberschlesische Papierzentrale, Gesellschaft mit beschr. Haftung in Mikołów — Górnośląska Centrala Papieru — Spółka z ograniczoną poręką w Mikołowie, z siedzibą w Mikołowie.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

Dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa dotychczasowej firmy Herman Mondro w Mikołowie, a także handel hurtowny drukami, papierem do pisania, oraz przyborami szkolnymi i biurowymi.

Kapitał zakładowy wynosi 300.000 Marek. Zarządcą jest Alojzy Leon Nocon, kupiec w Mikołowie, który jedyny uprawnionym jest do zastępstwa firmy.

Ogłoszenia firmy następywać będą w dziennikach, które każdorazowo przeznaczy Sąd prowadzący rejester handlowy.

Informacja o przejęciu firmy H. Mondro w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego" z 20 stycznia 1923 r.

33 *Ibidem*.

34 *Adressbuch des deutschen Buchhandels*, 1920, s. 391.

35 *Obwieszczenia urzędowe*, „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego", 20.01.1923, nr 2, s. 14.

Jednak już w październiku 1929 roku „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze" donosiły, że 7 września 1929 roku spółka utworzona w oparciu o powstałą 59 lat wcześniej firmę Hermanna Mondro przestała istnieć[36].

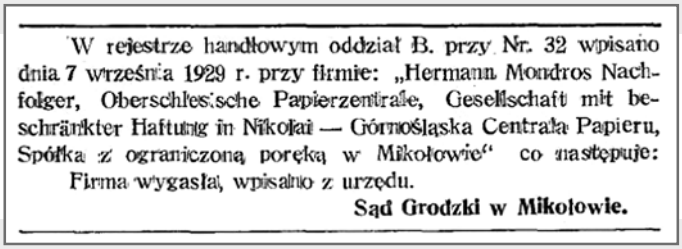

W rejestrze handlowym oddział B. przy Nr. 32 wpisano dnia 7 września 1929 r. przy firmie: „Hermann Mondros Nachfolger, Oberschlesische Papierzentrale, Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Nikolai — Górnośląska Centrala Papieru, Spółka z ograniczoną poręką w Mikołowie" co następuje:
Firma wygasła, wpisano z urzędu.
Sąd Grodzki w Mikołowie.

Informacja o likwidacji firmy H. Mondro z 10 października 1929 roku zamieszczona w „Górnośląskich Wiadomościach Gospodarczych"

W kwietniu 2015 roku członkowie Mikołowskiego Towarzystwa Historycznego w trakcie prac porządkowych prowadzonych w starej części mikołowskiego cmentarza ewangelickiego odnaleźli miejsce pochówku Heleny i Hermanna Mondro. Grób był zarośnięty paprociami i bluszczem. Rośliny przykryły też część kamiennego murku otaczającego podwójną kwaterę cmentarną. Gdy członkowie towarzystwa oczyścili ją z roślinności, najpierw ukazały się resztki żeliwnej ramy, potem fragment zniszczonej tablicy, a na nim napis „Hermann Mo". Po złożeniu kolejnych kawałków było już wiadomo, że to grób Heleny i Hermanna Mondro.

Odnaleziona tablica nagrobna jest bardzo skromna. Napisy nie zostały wykonane charakterystyczną i używaną na początku XX wieku czcionką gotycką, ale stosowaną powszechnie od 1941 roku antykwą, a lata urodzin i zgonu podane są niedokładnie. Jako datę śmierci Heleny wpisano błędnie rok 1920, podczas gdy zmarła ona w 1921 roku. Wiele wskazuje więc na to, że nie jest to pierwsza, oryginalna tablica, ale kolejna, wykonana już w latach 1941–1945. Jej uszkodzenia powstały zapewne z powodu aktu wandalizmu lub w wyniku działań wojennych.

Dziś grób małżeństwa Mondro na powrót można odwiedzać na cmentarzu ewangelickim w Mikołowie. A już się wydawało, że po Helenie i Hermannie zaginął nawet ten cmentarny ślad, tak jak zniknęła z mikołowskiego rynku kamienica numer 17, w której Mondro miał swój sklep.

36 *Rejestr Sądowy,* „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze" 10.10.1929, nr 19, s. 19.